

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w pol. i od 7-7 wiecz.

SESJA SENATU ZAMKNIĘTA

Pan Prezydent Rzplitej podpisał dekret zamykający sesję nadzwyczajną

WARSZAWA (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

Na podstawie artykułu 37 Konstytucji zamykam z upływem 17 lipca 1930 r. sesję nadzwyczajną Senatu.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOŚCICKI

Prezes Rady Ministrów
(—) W. SŁAWEK

Spała, dnia 17 lipca 1930 r.

FEDERACJA EUROPY JAKO GŁÓWNE ZAGADNIENIE KONGRESU UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Londyn 17 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu Unji międzyparlamentarnej, dłuższą mowę wygłosił lord Cecil, który wystąpił z gorącym apelem na rzecz idei rozbrojenia. Obawiam się — powiedział lord Cecil — że we wszystkich krajach zaznacza się pewne osłabienie ruchu na rzecz pokoju, a wybitni kierownicy niektórych krajów zdają się powracać do dawnego hasła Si vis pacem para bellum. Nawet i na ostatniej londyńskiej konferencji morskiej odczuwało się, że rokowania toczą się w atmosferze dość podnieconej, jakby wojowniczej. Jest więc rzeczą nieodzowną dać jaknajmocniejsze poparcie instytucji Ligi Narodów. Mniemam, że właśnie z powodu niedostatecznego poparcia, okazywanego Lidze Narodów, Briand czuł się zmuszonym do wypracowania projektu nowej federacji europejskiej, w celu wzmocnienia Ligi Narodów.

Na popołudniowym posiedzeniu Unji przemawiał polski delegat prof. Dembiński. Główne nasze zainteresowanie — oświadczył prof. Dembiński — budzi problem federacji europejskiej. W sprawie tej winniśmy ograniczyć się do wypowiedzenia się tylko co do głównych zasad tej idei. Liga Narodów winna pozostać nadal głównym organem pokoju między narodowego, jednakże specjalna organizacja europejska, jako opierająca się na tych samych zasadach co Liga Narodów, mogłaby być dla tej ostatniej cennym poparciem, nie zmniejszając zarazem autorytetu instytucji Ligi Narodów. O Europie istnieje, jak się zdaje, pewna niesłuszna opinia. Jak to wynika z pesymistycznych obserwacji niektórych wybitnych publicystów, mówiących o upadku Europy, jedni utrzymują, jakoby Europa nie oznaczała nic więcej, jak tylko pewne pojęcie czysto geograficzne, nie posiadające żadnej wspólnej treści politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. Inni znowu, przeciwnie, nie skąpią pochwał dla Europy. Na tem tle rozwija się ożywiona polemika. Projekt francuski ma w tem słusność, iż liczy się z tem, aby nowy system europejski nie naruszał su-

werenności praw państw, mających być członkami nowej organizacji, tak, aby w dalszej współpracy międzynarodowej każdy naród miał sposobność wykazania swego geniuszu narodowego. Mówca jest przeświadczony, że Europa ma najsolidniejsze podstawy w swej własnej trady-

cji historycznej, która też nie dopuści do upadku tego kontynentu. Tradycja jest też zawsze drogą mojemu krajowi — zakończył prof. Dembiński. Wierzę, że Polska w dużej mierze przyczyniła się do ogólnoeuropejskiej cywilizacji. (PAT)

Manifestacyjny pogrzeb ofiar w Aleksandrji

Przybycie krążowników angielskich
powodem nowych rozruchów

LONDYN, 17. 7. Wiadomość o wysłaniu do Aleksandrji dwu krążowników angielskich wywołała wśród nacjonalistów wielkie wzburzenie. Czynnione są przygotowania do nowych wielkich demonstracji w dniu, w którym okręty angielskie zawiną do portu.

W związku z tem korpus dyplomatyczny zebrał się na narady, by w tym dniu zabezpieczyć swoich obywateli przed zem-

stą tiumu. Po burzliwych demonstracjach przed szpitalem, zwłoki zabitych podczas wotkowskich starć zostały wydane tłumowi. Oibrzymia ilość ludzi samorzutnie utworzyła kondukt żałobny, który w zupełnym spokoju przeszedł ulicami miasta na cmentarz. W ciągu dnia wczorajszego panował w mieście względny spokój.

Niemcy chcą wymusić rewizję granic

Tarcia z powodu filoniemieckiej polityki
Brianda

Paryż 17 lipca. Zerwanie rokowań w sprawie zagłębia Saary oraz podkreślane przez prasę niebezpieczeństwo rewizji traktatów pokojowych wywołało według doniesień dziennika „Ordre” burzliwą dyskusję na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Tardieu.

Dyskusja ujawniła tak znaczną różnicę zdań pomiędzy Tardieu i Briandem, że Briand miał zgłosić swoją dymisję, która jednak nie została przyjęta przez Tardieu.

„Echo de Paris” zwalcza namiętnie samą możliwość rewizji traktatów pokojowych, która zdaniem dziennika, byłaby równoznaczna wybuchowi nowej wojny.

W końcu dziennik zaznacza, że Niemcy po dyktaturze finansowej Brüninga i po ewentualnym rozwiązaniu Reichstagu dążyć będą do wymuszenia od Brianda rewizji swoich granic, uzasadniając swoje żądanie ciężkim położeniem gospodarzem, znajdującym swój wyraz w 2 i pół milionach bezrobotnych.

MARSZ. PIŁSUDSKI w Wilnie

WARSZAWA, 17. 7. „Kurjer Poranny” donosi z Wilna, iż w dniu onegdajszym bawił tam incognito Marszałek Piłsudski, który przybył samochodem z odległych o 17 km. Pikieliszek. Jak podaje dalej dziennik na podstawie informacji z otoczenia Pana Marszałka czuje się on doskonale w Pikieliszkach, całkowicie oddając się wypoczynkowi. Marszałek nikogo nie przyjmuje u siebie przeesiadując w domu z rodziną, lub udając się na bliższe i dalsze wycieczki piesze. (PAT)

FERMENTY antifrancuskie w Indochinach

Paryż 17 lipca. Według doniesień z Saigona w Indochinach doszło do zaburzeń z powodu francuskiego święta narodowego. Już przed 14-tym lipca wśród ludności kolportowano ulotki wzywające do bojkotowania francuskiego święta narodowego. W pobliżu miasta Saigon zebrał się tłum tubylców, który demonstrował przeciwko Francji. Tłum wznosił wrogi okrzyki pod adresem władz francuskich. Kiedy demonstranci nie usłuchali rozkazu dowódcy oddziału francuskiego do rozejścia się, wojska francuskie oddały szereg strzałów do tłumu, 3 demonstrantów zostało zabitych, liczba rannych jest znaczna.

POWSTANIE Kurdów wznowione

Stambuł 17 lipca. Jak donosi dowódca wojsk tureckich, sytuacja na pograniczu turecko-perskim zaostrzyła się ponownie. Ponieważ szczepy Kurdów ściągnęły posiłki, żeby wtargnąć znowu na terytorjum tureckie, dowództwo wojsk tureckich przystąpiło do ofensywy i obrzuciło bombami kilkanaście obozów Kurdów. Walki z powstańcami są w pełnym toku.

DR. EBIN

PIOTRKOWSKA 10 520
przeprowadził się na
AL. KOŚCIUSZKI Nr. 39
róg Andrzeja.

Sensacyjny list Zyty „cesarzowej i królowej”

Cała rodzina Habsburgów ma stanąć przy boku Ottona by go wprowadzić na tron węgierski

BUDAPESZT, 17. 7. Była cesarzowa Zyta rozesała w dniu dzisiejszym pismo do wszystkich członków rodziny Habsburgów, zawiadamiając o zbliżających się prożynach 18-letniego byłego następcy tronu, Ottona.

W piśmie tem prosi Zytę, aby Habsburgowie przysięgli wierność Ottonowi, oraz zobowiązali się dopomóc mu w odzyskaniu tronu.

List ten zupełnie jasno podkreśla fakt, że przygotowania do przywrócenia Habsburgów na tronie węgierskim są w pełni.

Według doniesień gazety „A Reggel”, treść listu jest następująca:

„W dniu 20 listopada Jego Majestat, Otton, cesarz i król, stanie na czele rodziny Habsburgów i dzięki temu będzie korzystał z wszystkich prerogatyw, związanych z tytułem i imieniem. Będzie rzeczą trudną, aby wszyscy członkowie rodziny byli obecni w tym dniu uroczystym przy boku Ottona.

„Ci, którzy nie mogą przybyć, aby osobiście złożyć uroczystą przysięgę, winni nadesłać niezwłocznie piśmienne oświadczenie w tej sprawie.

KONDOLENCJA

min. Cara

Pośród licznych wieńców, złożonych na trumnie ś. p. prof. dr. Władysława Leopolda Jaworskiego, złożono również wieńce od ministra sprawiedliwości, p. Stanisława Cara, który pozatem wysłał do pani profesorowej Jaworskiej depeszę kondolencyjną treści następującej:

— Z powodu zgonu męża Pani, ś. p. profesora Władysława Leopolda Jaworskiego, wybitnego uczonego i znakomitego prawnika polskiego, składam wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia. Nauka polska przez ten zgon poniosła stratę niepowetowaną.

(—) Stanisław Car,
minister sprawiedliwości.
(Iskra)

AWJONETKI

polskie już są w Berlinie

Berlin 17 lipca.

Dzisiaj o godz. 6-ej nadlatywać zaczęły do lotniska w Staken dalsze samoloty polskie, biorące udział w tegorocznym konkursie awionetek. Pierwszy osiadł na ziemię aparat OI, pilotowany przez J. Gedgowa, następnie aparat OII, pilotowany przez B. Orlińskiego, wreszcie trzeci aparat OV, pilotowany przez P. Dudzińskiego. Z wyjaśnień przybyłych lotników wynika, że przymusowo lądować musiał Rutkowski na aparacie lotników wynika, że przymusowo lądować musiał Rutkowski na aparacie OVIII. Dotychczas brak tylko wiadomości o maszynie OVIII, pilotowanej przez Lewonickiego, która została prawdopodobnie wycofana. Do godz. 10-ej Dudziński nie przybył na lotnisko w Staaken i niema żadnych o nim nowych wiadomości. Do godz. 19-ej przybyło ogółem 48 maszyn, biorących udział w locie. Ostateczny termin przybycia na lotnisko w Staaken przypada jutro o godz. 12-ej w południe. W chwili tej zamknięcie zapisów przybyłych maszyn ogłoszone będzie wystrzałem armatnim.

Po godz. 7-ej spodziewane jest przybycie nowych kilku maszyn.

„Każdy członek rodziny Habsburgów musi uczynić wszystko, aby być pomocnym królowi w chwili, kiedy będzie doma-

gał się przywrócenia tronu”.
Zyta, cesarzowa i królowa.

Relacje zbiegłych dowódców o stanie armji sowieckiej

Paryż 17 lipca.

Redakcja tygodnika „Dni” Kiereńskiego, urządziła dyskusyjne zebranie, na którym przemawiali trzej dowódcy armji sowieckiej, zbiegli z Sowietów.

Były inspektor piechoty sowieckiej Krukow — Angorski podał szereg interesujących szczegółów o armji sowieckiej. Największe zasługi w dziedzinie organizacji armji sowieckiej położył Trocki, który przyciągnął do pracy fachowej cały szereg oficerów armji carskiej. Po zwycięstwie Stalina nad Trockim i wydaleniu Trockiego z armji, armja sowiecka uległa reorganizacji. Wprowadzono francuski regulamin wojenny, oraz usunięto byłych oficerów carskich, których

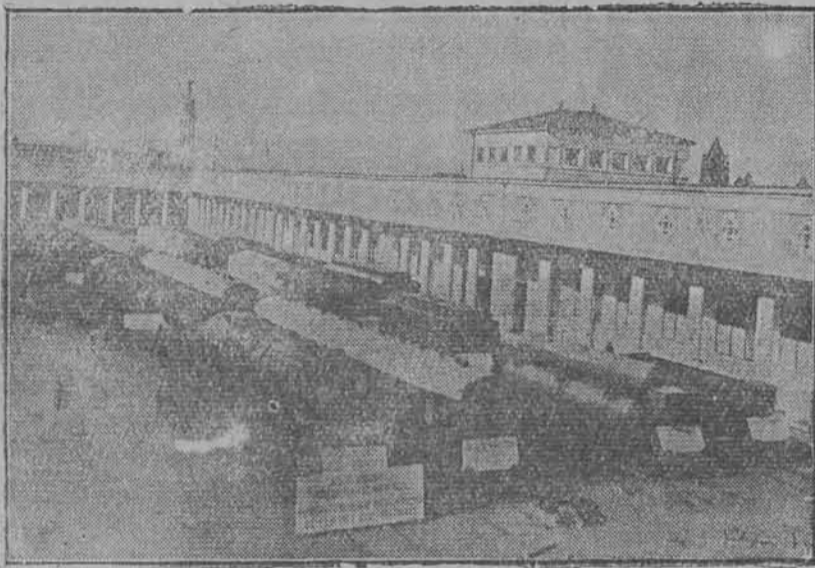
zastąpili nowi oficerowie sowieccy.

Stalin wprowadził również do armji instytut komisarzy politycznych, czuwających nad każdym dowódcą.

Budienny, którego odkomenderowano do sowieckiej akademii wojskowej w celu otrzymania wyższych studiów został zdyskwalifikowany jako niezdolny do kierowania kawalerją sowiecką. Tem tłumaczyć należy, że Budiennego przeniesiono z czynnej służby w armji do komisariatu rolnictwa.

Nastroje polityczne panujące w armji sowieckiej są wrogie dla rządu sowieckiego, lecz GPU. przy pomocy sieci szpiegowskiej zwalcza agitację antysowiecką w armji.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU.



Tabor polskich kolei państwowych ustawiony na wielkim placu obok głównej hali wystawowej.

Nastroje strajkowe w Sowietach

Ryga 17 lipca.

Dzienniki sowieckie zamieszczają alarmujące wiadomości o przebiegu akcji zbóżowej, która już się rozpoczęła w południowych częściach ZSSR. Sowietkie organizacje gospodarcze nie dostarczyły odpowiedniej ilości żniwiarek, oraz nie przygotowały składów dla dostarczanego zboża.

Kolektywy rolne nie są w stanie uprzętnąć zboża z powodu bojkotowania robót polnych przez włościan. W Kijo-

wie władze sowieckie zamiast dostarczyć kolektywom rolnym maszyn rolniczych, wystosowały długą ankietę zawierającą 700 pytań, na które każda komuna rolna ma udzielić odpowiedzi.

Na Ukrainie zanotowano liczne wypadki podpalenia zboża na polu przez włościan.

Jak donosi „Prawda”, wśród włościan szerzy się agitacja nawołująca do niszczenia zboża i strajku rolnego. (PAT)

Książki Trockiego na indeksie sowieckim

Ryga 17 lipca.

Biuro polityczne partji komunistycznej zarządziło konfiskatę dzieł Trockiego. Książki Trockiego, w tej liczbie zapisa- ne jeszcze przed wydaleniem Trockie-

go z Sowietów mają być wycofane ze wszystkich bibliotek. Uchwała ta jest umotywowaniem demoralizacyjnym wpływów, jakie wywierają dzieła Trockiego, zwłaszcza na młodzież komunistyczną.

DZIESIĘCIOLECIE dni krwi i chwały

19 lipca 1930 roku.

FRONT POŁUDNIOWO - WSCHODNI. Według całej linii Zbrucza toczą się walki, prowadzone obustronnie z niezwykłą gwałtownością. Przyczółek mostowy Husiatyn utracony w nocy na 17-go lipca i odzyskany następnego dnia kontratakami, zostaje zajęty przez przeważające siły nieprzyjacielskie, które zmuszają nasze oddziały do przejścia na zachodni brzeg Zbrucza. Przedmoście Wołoczyska utrzymano wśród krwawych walk i ciężkich strat.

W rejonie Dubna, walki 18-ej dywizji piechoty generała Krajowskiego z Budiennym, urastają do rozmiarów wielkiego boju. Okrażona przez jazdę nieprzyjacielską dywizja ta, w bitwie trwającej cały dzień, zadaje nieprzyjacielowi ogromne straty i pod wieczór wycofuje się w kierunku południowo - zachodnim. Nasze straty są również ciężkie i w samym tylko 49 pułku piechoty wynoszą 5 oficerów i około 400 szeregowych w rannych i zabitych. 2-a armja, 3-a dywizja Legionów zajęła Młynów (15 klm. na północny zachód od Dubna), niezdolna jednak nawiązać łączności z 18-tą dywizją.

W 3-ej armji odparto ataki na linję Styru.

FRONT PÓŁNOCNO - WSCHODNI. 4-a armja w odwrocie na linję Szczary. 1-a armja: Dziś o godzinie 13-ej szwadrony konnego korpusu Gaja wdarły się do Grodna, uprzedzając w ten sposób lewostrzydłowe oddziały 1-ej naszej armji zbliżające się do linii Niemna. Słaba obsada fortecy wycofała się w kierunku na Sokółkę, zniszczywszy za sobą mosty na Niemnie.

POGRZEB

prof. Jaworskiego

KRAKÓW, 17. 7. Dziś po południu odbył się pogrzeb ś. p. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, wojska, władze i profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego in corpore, członkowie stronnictwa konserwatywnego, delegacje mnóstwa stowarzyszeń i korporacji oraz olbrzymie tłumy ze wszystkich sfer społeczeństwa krakowskiego. Nad grobem nie wygłoszono żadnych przemówień w myśl życzenia zmarłego. Po odprawionych modłach trumnę złożono w grobowcu, który przykryty został mnóstwem kwiecica i wieńców. (PAT)

ESTONIA

na Targach Północnych w Wilnie

Komitet organizacyjny „Targów Północnych” nawiązał kontakt w sprawie wystawy sztuki lud. i przemysłu lud. w Wilnie z Dyrekcją Muzeum Etnograficznego w Tallinie i w Dorpacie, oraz z organizacją „Kodukasitoo” (Estońskie Tow. popierania przemysłu ludowego), które postanowiły wziąć udział w wystawie wileńskiej, uzyskując na ten cel pewne subsydja rządowe.

Propaganda II-ich Targów Północnych odbywa się w Estonji za pomocą plakatów i prospektów, drukowanych w języku estońskim. Poselstwo polskie i konsul polski w Tallinie zajmą się zorganizowaniem wycieczki na wystawę do Wilna.

HINDENBURG pojedzie do Nadrenji

Berlin 17 lipca.

Rokowania, prowadzone przez dzień wczorajszy między rządem pruskim a kierownictwem Stahlhelmu doprowadziły do porozumienia. Pruski minister Spraw Wewnętrznych zawiadomił władze miejscowe, iż nie ma nic przeciwko ponownemu tworzeniu formacji Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji.

W związku z tem prezydent Hindenburg postanowił podróż po terenach ewakuowanych odbyć według pierwotnego programu, t. zn. bez pominięcia miejscowości, leżących na terytorjum państwa Pruskiego. (PAT)

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Od dnia 15 lipca i dni następnych!

PUŁAPKA MIŁOŚCI

Komedjo-dramat z za kulis małżeńskich.

W rolach głównych:

Neil Hamilton i Laura la Plante.

W rolach głównych:

Następny program:
Wróc wszystko wybaczam

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Zawikłana sytuacja w Sowietach

Nie zdążyła urzędowa agencja sowiecka „Tass” rozgłosić światu wieści o całkowitem zwycięstwie Stalina na 16-tym kongresie komunistycznym, który, jak wiadomo, chwalił rezolucję a probującą politykę dyktatora sowieckiego. Gdy nadeszły ze stolicy sowieckiej nowe wiadomości, rzucające snop światła na zawikłaną sytuację polityczną w Sowietach. Wiadomości te mówią o wielkich zmianach na najwyższych stanowiskach rządowych Z. S. S. R., przyczem najbardziej ciekawa zmiana dotyczy samego dyktatora sowieckiego Stalina. Opuszcza on stanowisko sekretarza generalnego partii komunistycznej i obejmuje opróżnione po usunięciu Rykowa stanowisko prezesa Rady Komisarzy Ludowych. Aby zrozumieć znaczenie polityczne tego przesunięcia na szachownicy wyższej hierarchii sowieckiej, należy zaznaczyć, że podczas kilkoletniego okresu po śmierci Lenina, Sowiety zwróciły jak najpilniejszą uwagę na teoretyczną i zasadniczą stronę działalności partii komunistycznej, t. zn. na wyrobienie projektów i planów określających rozwój polityczny i gospodarczy kraju z góry na kilkanaście lat, aby w ten sposób przygotować praktyczne urzeczywistnienie ustroju komunistycznego we wszystkich dziedzinach.

Kuźnią tych planów był komitet centralny partii z jego biurem politycznym, na którego czele, jak wiadomo, do ostatniej chwili stał Stalin. Po uchwaleniu t. zw. 5-cio letniego planu gospodarczego (piatiletki) zakończył się niejako okres wielkich prac teoretycznych, rozpoczął się natomiast okres praktycznego urzeczywistnienia tego planu. Środek ciężkości przeniósł się w ten sposób z płaszczyzny teoretycznej do sfery działalności praktycznej. Dlatego też na czele rady komisarzy ludowych, która jest egzekutywą państwa sowieckiego, staje sam dyktator sowiecki, aby swoje teorie wprowadzić w czyn.

Z drugiej strony zawikłana sytuacja wewnętrzna, która utworzyła się na tle nie zwykłych trudności gospodarczych, o czym niemal codziennie donoszą dzienniki sowieckie, oraz wzmożona działalność opozycji, która mimo pozornego zwycięstwa Stalina na kongresie kontynuując gwałtowne ataki przeciwko t. zw. linii generalnej partii, wymagają od rządu sowieckiego decydujących kroków i sprężystości. Dotychczasowy prezes rady komisarzy ludowych Rykow, należy do opozycji prawicowej, a więc nie mógł, jak zresztą i sam na kongresie oświadczać, zwalczać energicznie swoich zwolenników politycznych, i kierować urzeczywistnieniem generalnej linii partii, w którą nie werzył, z którą nie zgadzał się, uważając ją za utopję. Objęcie stanowiska premiera sowieckiego przez Stalina ma na celu nadać działalności rządu charakter konsekwentny i zdecydowany.

Jednocześnie z tą zmianą następują przesunięcia i na innych odpowiedzialnych stanowiskach rządowych. Stalin usuwa z rządu sowieckiego ludzi podejrzanych o uprawianie opozycji i doбира sobie najbardziej zaufanych współpracowników. Charakterystycznym jest, że generalissimus sowiecki, Woroszyłow, który od dłuższego czasu uprawiał ostrą opozycję przeciwko Stalinowi, został usunięty ze stanowiska przewodniczącego wojennej rady rewolucyjnej, aby ustąpić miejsca nowemu pupilowi Stalina, Blucherowi, który był dotychczas dowódcą

armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Ciekawym jest, że jeszcze przed usunięciem Woroszyłowa, Stalin wysunął Bluchera na widownię polityczną i zarządził, aby w imieniu armii sowieckiej przemawiał na kongresie nie Woroszyłow, lecz właśnie Blucher. Przez usunięcie Woroszyłowa Stalin chce podporządkować sobie armię, aby w ten sposób posiadać w rękach główny atut — siłę zbrojną.

Dokonywane na wyższych stanowiskach sowieckich zmiany nie mogą być uważane za objaw konsolidacji politycznej, do której dąży Stalin. Wręcz przeciwnie, są one dowodem, że przywódca komunistyczny stracił równowagę i przytomność polityczną. Ilustracją tego stanu rzeczy jest artykuł wstępny „Izwestij” z 9 lipca, w którym organ urzędowy ujawnia odwrotną stronę optymistycznego medalu sowieckiego. Powtarzając optymistyczne wywody Stalina o niezwykłym rozkwicie

gospodarstwa sowieckiego, pismo to zaznacza, że na froncie gospodarczym Sowiety muszą zwalczać niezwykle trudności.

A więc przede wszystkim „wąskim miejscem” w życiu gospodarczym Sowietów jest transport. Stoimy, piszą „Izwestija”, przed niebezpieczeństwem niewykonania planów transportowych.

W przemyśle ujawniają się wielkie niedociągnięcia, którym należy położyć kres. Przyczyną tych niedociągnięć jest przede wszystkim niski poziom kierownictwa technicznego przemysłu, wynikającego z tego nieoszczędne i nieumiejętne wykorzystywanie rezerw produkcyjnych i dezorganizacja w aparacie gospodarczym.

Artykuł „Izwestij”, który zajmuje się samobieżnym na drugi dzień po ultraoptymistycznym przemówieniu Stalina jest do pewnego stopnia signum temporis. Pismo przyznaje się do wielkich (w oryginale olbrzymich) trudności i przeszkód,

istnienie których według pisma jest bezsprzeczna. Na tle tych trudności, jak podkreślają „Izwestija” ujawnia się w partii komunistycznej „podwójna reakcja” — z jednej strony część komunistów ulega defetyzmowi i w popłochu nawołuje do odwrotu, z drugiej zaś komuniści, których usposobienie pismo określa, jako skłonność do awanturnictwa, krzyczą, że żadnych trudności niema i że należy urzeczywistnić plany gospodarcze i polityczne przebojem, nie licząc się z istniejącymi warunkami życia. Trudno dać lepsze określenie dezorientacji i anarchii panującej w umysłach rządzącej partii komunistycznej.

Stalin tkwi pomiędzy pesymizmem i popłochem jednych, oraz awanturnictwem drugich. Co w tych warunkach uczyni dyktator sowiecki i jakie znajdzie wyjście jest interesującą zagadką przyszłości.

M. K.

Współpraca z monarchą Po audjencji Vintili Bratianu u króla Karola Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”

Bukareszt, w lipcu 1930 r.

Wszyscy jeszcze dobrze pamiętają, jak nieprzejednane oświadczenia wywołał wśród przywódców liberałów rumuńskich powrót księcia Karola do kraju i obwołanie go królem Rumunii. Vintila Bratianu, leader ongiś wszechpotężnego stronnictwa liberalnego, myśleć wogóle nie chciał o pogodzeniu się z nowym stanem rzeczy, a oświadczenia byłego liberalnego ministra Duca, reprezentującego bardziej umiarkowany kierunek w obozie liberalnym, że liberali zawsze odnosić się będą z lojalnością wobec monarchy, nie znajdowały przez dłuższy czas posłuchu wśród polityków liberalnych, podlegających w wielkiej mierze wpływom Vintili Bratianu. Kiedy jednak pozycja króla zaczęła się w kraju umacniać, a syn byłego prezesa partii Iona Bratianu, adwokat bukareszteński Jerzy Bratianu, wystąpił przeciwko polityce swego wuja i głosić zaczął w obozie liberalnym hasło **współpracy z monarchą**, w liberalnej zaczęły ujawniać się pewne tendencje rozłamowe, bowiem część partii w dalszym ciągu występowała przeciwko Karolowi, część zaś zupełnie jawnie popierać zaczęła Jerzego Bratianu. Ostatecznie dla każdego stało się rzeczą jasną, że wcześniej czy później stronnictwo liberalne będzie musiało pogodzić się z królem, gdyż w przeciwnym razie zostanie na dłuższy okres czasu całkowicie wyeliminowane z życia politycznym kraju, oddanego w swej przeważającej większości bez zastrzeżeń królowi Karolowi.

Nie ulega wątpliwości, że rumuńska partia liberalna przedstawia stale jeszcze potęgę polityczną. Posiadając długoletnie doświadczenie polityczne i rozporzą-

dając bystrymi i doświadczonymi politykami w swych szeregach, liberali rumuńscy mogą się ośmielić walczyć z każdym rządem. Mimo to stronnictwo liberalne odgrywa doniosłą rolę w życiu gospodarczym kraju, wywierając swój bezpośredni wpływ na cały szereg instytucji bankowych i kredytowych. Gabinet Juljusza Maniu już od 18 z górą miesięcy dzierży w swych rękach **ster rumuńskiej nawy państwowej**, po dziś dzień jednak nie zdołał on podporządkować swym wpływom banku emisyjnego i instytucji gospodarczo-kredytowych, znajdujących się stale w rękach liberałów. Bardzo znacznymi wpływami rozporządzają liberali również w administracji państwowej, gdzie zwolennicy ich zajmują w dalszym ciągu w **wysokie i odpowiedzialne stanowiska**. Niema w tym wszystkim zresztą nic dziwnego, gdyż musimy pamiętać o tem, że liberali przez bardzo długi okres czasu rządili krajem i wyszkolili z pośród swych sympatyków całą armję urzędniczą, podczas gdy inne partje wyszkolonych i doświadczonych urzędników nie posiadały.

Gabinet Juljusza Maniu, uświadamiając sobie w całej pełni rzeczywisty stan rzeczy we wszystkich tych kierunkach, postanowił przede wszystkim podjąć walkę z liberałami **na polu gospodarczym**, by stopniowo wyprzeć ich z zajmowanych pozycji. Walka ta prowadzona jest przez obie strony z kolosalną intensywnością, tembardziej że chodzi tu nie tylko o obronę starych względnie zdobywanie nowych pozycji, lecz i kierunek całej polityki gospodarczej kraju. Liberali już zawsze głosili hasło **samo-wystarczalności finansowej Rumunii**, nie dopuszczając na rumuński rynek pieniężny kapitałów zagranicznych. Innego zda-

nia są narodowi agrariusze Juljusza Maniu, uważający, że bez pomocy kapitału zagranicznego nie może być mowy o przewyciężeniu kryzysu gospodarczego, który ciąży już od szeregu lat nad całym życiem Rumunii.

Z powodu walk politycznych, których widownią była Rumunia w ciągu ostatniego roku, realizacja programu gospodarczego zmierzającego do pozyskania kapitałów zagranicznych, odbywała się w stosunkowo powolnym tempie, teraz jednak, kiedy kwestja dynastyczna została **definitywnie załatwiona**, a tem samem trudności polityczne pokonane, rząd do realizacji swego programu przystąpił z **wzmoczoną intensywnością**. Jego akcja niewątpliwie uwieńczona zostanie pomyślnymi wynikami, tembardziej, że i król, — jak z jego niedawnego oświadczenia wobec dziennikarzy zagranicznych wynika, — jest również gorącym zwolennikiem współpracy Rumunii z kapitałem obcym.

Fakt, że król poparł bez jakichkolwiek zastrzeżeń program gospodarczo-finansowy rządu Maniu, skłonił polityków liberalnych do **nagłej zmiany ich stosunku wobec korony**. Dla liberałów stało się jasnym, że ich pozycje gospodarcze znalazły się w wielkim niebezpieczeństwie i że jedynym ich zbawieniem może być porozumienie z królem, który z pewnością byłby gotów przyznać pewne koncesje gospodarczym obozowi liberalnemu, skoro ten porzuciłby swe nieprzejednane stanowisko wobec obecnego stanu rzeczy. Pod tym kątem widzenia należy też traktować zwrot, jaki ostatnio w polityce liberałów zaszedł, jako też posłuchanie, którego król Karol udzielił prezesowi partii liberalnej, Vintili Bratianu.

O przebiegu historycznej tej audjencji nie wydano żadnych szczegółowych komunikatów, jak jednak wynika z oświadczenia Vintili Bratianu, **pojednanie partii liberalnej z monarchą jest absolutne**. Bratianu zapewnił króla o swej i całego obozu liberalnego lojalności wobec korony i wyłuszczył następnie swe zastrzeżenia do poszczególnych punktów rządowego programu gospodarczego, które król obecał rozpatrzyć. Po wizycie Vintili Bratianu u króla stosunek całego obozu liberalnego do nowego porządku państwowego w Rumunii uległ **zasadniczej zmianie**. Wszystkie pisma rumuńskie piszą o królu z przesadną wprost życzliwością, a przeciwnicy Karola na gwałt szukają obecnie porozumienia z jego zwolennikami z pod znaku Jerzego Bratianu.

C. S.

DOM BANKOWY

RRACIA TAUB

PIOTRKOWSKA 17

TELEFONY: ogólny 157-90, dyrekcji 207-35

Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

List ze wsi

PSYCHOLOGJA CHŁOPA

Wieśniak nie da się na pasku demagogji poprowadzić

Chłopskie partie przeciw rządowe (Piast, Wyzwolenie, Stronnictwo chłopskie), wyzyskując ciężką sytuację gospodarczą kraju, obiecują zubożałemu chłopu złote góry, byle tylko odwrócił się od Marszałka Piłsudskiego. Jak wszy rozpełzli się agitatorowie polityczni po najodleglejszych wioskach, po najbardziej zapadłych kątach, fabrykując wiecie i wytwarzając sztuczny nastrój.

— Rząd temu winien, że za 4 korce żyta kupi parę butów! Rząd wyciska podatek drogowy i gruntowy! Winą rządu długotrwała posucha, bo Pan Bóg mści się na sanatorach! (autentyczne!)

Wszystkie grzechy od początku świata wali się na głowę rządu, byle go obalić, a samemu dostać się do tłustego koryta.

Chłop jednak, głupi nie jest. Wojna go rozumu nauczyła. Chłop myśli, rozważa i nie da się, jak cielę na kraj świata opozycjonistom prowadzić.

Pytam starego chłopca, weterana ruchu ludowego:

— Czemu — do diabła — nie przepędzicie wszystkich agitatorów witosowych na cztery wiatry? Czemu im dajecie wiecować, jeśli wiecie, że każde ich słowo — to oszustwo? Przecież zakosztowaliście nie raz rządów witosowych!

— Proszę pana, to jest tak: wiemy dobrze, że Witos stary oszust. Jeździ po wsiach, obiecuje, liże się i lasi z psią pokorą. Mało on tam dba o sprawę chłopską i naszą biedę. Już 30 lat mać między chłopami i co z tego dobrego wyszło?... Ale co komu szkodzi, że gada on i jego pieski? Nikogo nie uwiedzie, a może z tego pożytek być dla chłopca! Może rząd jakiś podatek obniży, albo pożyczkę da potrzebującym...

W tem ostatnim zdaniu odbija się świetnie psychologia chłopca: niech agituje oszust, handlarz polityczny, garbarz chłopskiej skóry! Byle tylko miał chłop z tego zysk, byle na tem zarobił!

Położenie chłopca nie jest dziś różowe. Podatki gniją, bieda wciska się drzwiami i oknami, plony musi sprzedawać za półdarmo.

A perspektywa tegorocznych żniw?

Dużo się o tem pisze, dużo przelewa na papier kłamstwa i tendencyjnej blagi. Złe żniw nie jest, miejscami nawet bardzo dobrze. Posucha dała się we znaki, nie zniszczyła jednak plonów, jak pragnąłby Piast czy Chłopski Sztandar. Żyta są naogół dobre, pszenica jęczmień i owies dadzą wskutek braku deszczów cokolwiek mniejsze ziarna. Buraki może nie dopiszą w tym stopniu, jak w zeszłym roku, jednak sytuacja jest daleka od katastrofy. O kartoflach jeszcze się nic pewnego powiedzieć nie da. Wszystko wskazuje na to, że ten najważniejszy pokarm chłopca obficie obrodzi.

Ceny zboża poszły w górę. Korzec żyta utrzymuje się na poziomie 16-17 zł., pszenicy 40-41 zł.

O „masach ludowych“, zapatrzonych w centrolew, mowy niema. Chłop wierny Piłsudskiemu i jest przekonany, że bez niego wszystkoby runęło w przepaść. Witos, Dąbski i wyzwolenicy otrzymują soczyste przewiski z rubasznego słownika chłopskiego, o Marszałku Piłsudskim chłop stale odzywa się z najwyższym szacunkiem.

Chłop mimo kręcących się masowo agitatorów rozagitowany nie jest. Zajęty swymi kłopotami, niewiele dba o politykę. Na wiec z ciekawości pójdzie, na noże z rządem — nie. Szmatki opozycyjne, jak „Piasta“ lub „Chłopski sztandar“ z pobłażaniem wyczytuje, jednak na każdy artykuł

patrzy się krytycznie.

Gdyby dziś państwo było w stanie obniżyć wiejskie podatki, chłop przegnałby pałkami wszystkich oprawców politycznych i stałby się najwierniejszym zwolennikiem rządu. Jednak mimo biedy, mimo wyciskania ostatniego grosza na stawki od nieruchomości, drogowe, gruntowe i ubezpieczenia od ognia czuje instynktowo-

nie, że jest w tem wszystkim jakaś myśl i głębszy cel.

O wieś można być spokojnym. Należy się nią jednak zająć. Jeśli opozycja robi na wsi jeden wiec, winno B. B. i partje prorządowe organizować natychmiast dwa, pouczać, wyjaśniać, głosić prawdę

Jeśli się jednak śpi lub poluje na posady, trudno wymagać, by plon takiej działalności obfitował w zdrowe, tłuste, pożywne ziarno...

A. W—ski.

Program najpilniejszych robót publicznych

Wyniki podróży inspekcyjnej p. ministra Matakiewicza

W dziedzinie budownictwa i robót publicznych dają się zauważyć różne niedomagania, potęgujące się wraz ogólnym postępowaniem, zwłaszcza w dziedzinie komunikacji. Prócz tego sytuację zaostrza nie zawsze dostateczne uwzględnienie potrzeb ludności przy wykonywaniu niektórych prac w zakresie robót publicznych.

W zrozumieniu tych potrzeb odbył ostatnio minister robót publicznych prof. dr. M. Matakiewicz szereg objazdów w różnych częściach kraju dla zapoznania się na miejscu z istniejącymi niedomaganiami najbardziej pilnie

mi potrzebami w dziedzinie robót publicznych.

W wyniku tych objazdów przystępuje ministerstwo robót publicznych do opracowania memoriału, obejmującego zestawienie najbardziej nieodzownych robót publicznych, ze szczegółowym uzasadnieniem ich potrzeb. Nie chodzi przytem o nowe inwestycje, zakrojone na wielką skalę, np. o budowę wielkich gmachów reprezentacyjnych, budowę nowych dróg, kanałów, lub przeprowadzenie wielkich robót regulacyjnych i meljoracyjnych, lecz właśnie o zaspokojenie codziennych i ważnych potrzeb ludności, do których

należy utrzymanie komunikacji, według dzisiejszych potrzeb, a więc wymiana mostów, grozących zawaleniem i poprawa dróg o silnym ruchu autobusowym, aby ruch ten mógł się odbywać bez narażenia ludności na niebezpieczeństwo, a autobusów na przedwczesne zniszczenie — dalej ochrona komunikacji i osiedli przed zniszczeniami powodziami, a w zakresie budownictwa — niezależnie od ogólnej akcji budowlano-mieszkalniowej — budowa lokali dla urzędów, które mieszczą się bardzo często w domach, urągających pod względem celowości i higieny najprymitywniejszym wymaganiom i t.p.

Projektowana praca obejmie nie tylko najkonieczniejsze roboty i związane z tem wydatki, lecz da pewną podstawę do zastanowienia się nad sposobem uzyskania środków nadzwyczajnych na zaspokojenie tych potrzeb, gdyż zwiększenie budżetu robót publicznych w najbliższych latach będzie prawdopodobnie niemożliwe.

Jeden z najbardziej nowoczesnych portów

Latarnie morskie i inne urządzenia nawigacyjne w porcie gdyńskim

Z wykończeniem robót portowych 1-go okresu, zbiega się jednocześnie wykonanie całego szeregu robót w zakresie urządzeń nawigacyjnych, służących dla zabezpieczenia normalnego ruchu okrętów w porcie gdyńskim.

Pod względem powyższych urządzeń port gdyński będzie jednym z najbardziej nowoczesnie wyposażonych portów bałtyckich.

Po za przepisowami światłami i znakami portowymi, oznaczającymi wejście i kierunek podejścia do portu, zostaje port wyposażony w kompleks urządzeń, dających możność statkom idącym do portu, dokładnego określenia swej pozycji przy każdych warunkach atmosferycznych podczas mgły, wtedy nawet, kiedy wszelkie optyczne sygnały zawodzą.

W porcie instaluje radjolatarnie morską, połączoną z sygnałami akustycznymi, działanie których będzie synchronizowane. Dwie takie radjolatarnie zostały wykonane dla portu w Gdyni całkowicie w kraju, przez Państwowe Zakłady Inżynierji.

Podług przyjętego planu, wykonane zostały latarnie morskie: przy północnym wejściu do awanportu od strony basenu marynarki wojennej, światła będą przerywane, o jednakowym okresie, równy 4 sek., — 3 sek. światła, 1 sek. zaćmienia; widoczne 3 mile morskie, wzniesienie ponad średni poziom wody — 7 metrów, zielone z prawej, czerwone z lewej strony.

Światła przy wejściu głównym, zielone z prawej i czerwono-białe z lewej strony. Zielone widoczne na odległość 3-ch mil morskich, czerwono-białe — na odległość 7-miu — 8-miu mil morskich, przy „oparnem powietrzu“. Lewe światło o zmiennym kolorze, dające w pewnych odstępach czasu światło na zmianę czerwone lub białe. Wysokość światła ponad średni poziom wody około 15 mtr.

Światła przy wejściu do basenu Prezydenta, odpowiednio zielone i czerwone, widoczne z odległości 2-ch mil morskich. Światła te znacznie się różnią od poprzednich.

Straszna zemsta odpalonego konkurenta

We wsi Rogoźnik kolonji Niebyła, na pogr. powiatu będzińskiego i pow. świętochłowickiego do stodoły, w której pograżona była we śnie rodzina Nobisów, złożona z 4 osób, jakiś nieznan sprawca rzucił ub. nocy nabój dynamitowy, który eksplodował.

Skutki wybuchu były straszne. Córka Nobisów Stanisława została ciężko ranią na brzuch, ręce i nogi. Matka odniosła

rany na brzuchu i nogach, a druga córka Bronisława szereg obrażeń cielesnych i ranę w rękę. Syn Nobisów Stanisław wyszedł bez szwanku.

Ranne kobiety odwieziono do szpitala Szarlejów. Prawdopodobnie chodzi tu o zamach na tle porachunków osobistych między jedną z córek Nobisów a odnanym konkurentem o jej rękę.

Odbudowa mostu pod Grodnem

Grodno, od czasu wojny, nie ma dogodnego połączenia z przedmieściem zaniemeńskim. To też mieszkańcy z niecierpliwością oczekują zakończenia robót prowadzonych nad odbudową kołowego mostu przez Niemenn.

Budowa znacznie posunęła się naprzód. Całą konstrukcję żelazną wykonały warsztaty kolejowe w Starosielcach, kostki bazaltowej na jezdnie dostarczyły państwowe kamieniołomy w Janowej Dolinie pod Kostupolem. Projekt mostu wykonał kierownik odbudowy inż. Pniak. Całkowity koszt budowy wynosi 1,840 tys. zł. Budowę wykonuje się sposobem gospodarczym, a przedsięwzięcia, co obniżyło koszt budowy. Przy budowie mostu zastosowano ostatnie zdobycze techniczne, o czem świadczą np. że most przedwojenny o jezdni drewnianej ważył o 50 proc. więcej, niż budujący się obecnie, a mający jezdnię kamienną.

Pomnik dla bohaterów bitwy pod Ostrołęką

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło komitetowi budowy pomnika ku czci poległych bohaterów bitwy pod Ostrołęką w r. 1831-ym oraz budowy domu inwalidzkiego im. gn. Bema w Ostrołęce na urządzenie kwesty wśród społeczeństwa.

Kwestę w formie sprzedaży cegiełek komitet ma prawo prowadzić na terenie całego państwa, z wyjątkiem województwa śląskiego, do dnia 31 grudnia r. b.

Badanie grobu Rejtana

Do Hroszówki, dawnej majątności Rejtana w woj. nowogródzkiem przybyła komisja z Wilna z konserwatorem Lorenzem na czele w celu zbadania autentyczności szczątków Rejtana. Komisja dokonała oględzin kości i przekazała je badaniom antropologa. Komisja była na miejscu dawnego grobu Rejtana, skąd kości przetransportowano do kaplicy w Hroszówce. Dokonano oględzin grobu, o którym najstarsi ludzie w okolicy twierdzą, że był grobem Rejtana. Miał tu rzekomo istnieć pomnik, który Rosjanie zniszczyli.

Mogila ta znajduje się w polu, jest wewnątrz wmurowana, lecz uległa wielkiemu zniszczeniu.

Jedyny w Łodzi

warsztat reperacyjny firmy „Radio Splendid“, Piotrkowska 61, w podwórzu, telefon 159-02, naprawia: słuchawki, głośniki, akumulatory. Przerabia b. tanim kosztem aparaty na nowoczesne. Najtańsze źródło! Magnosowanie słuchawek tylko 1 zł. — Ładowanie akumulatorów tylko 1 zł. 447

KRONIKA

LIPIEC.

18

PIĄTEK

DZIS:

Szymona

JUTRO:

Wicentego

Ws. słońca g. 3 m. 35
Zachód „ g. 19 m. 49

Na marginesie

M. Mszczyccka

PADAJĄ KŁOSY...

Padają kłosa, przez żeńców podcięte,
Padają kłosa — trudu złoty plon,
Schylają głowy blawatki uschnięte,
Razem z kłosami przez żeńców podcięte,
Piosenki swojskiej słyhać znany ton.

I legły kłosa jak ludzkie nadzieje,
I legły kłosa — owoc żyznych gleb!...
A los złowieszczy szyderczo się śmieje,
Ze kłosa padły jak ludzkie nadzieje,
W odwiecznej walce o byt i o chleb.

Pas widnokęgu w oddali ciemnieje...
— Czemu złe Fatum drwi igraszką prób
I ze wszystkiego jednako się śmieje?

Bo pełne kłosa, jak złudne nadzieje,
Cicho i łornie legły mu u stóp

Nowe stacje autobusowe
w Łodzi

Jak już donosiliśmy, władze udzieliły koncesji na budowę stacji autobusowej przy ul. Wólczńskiej 232 Związkowi Strzeleckiemu. Obecnie roboty dokoła wzniesienia tej stacji przy ul. Wólczńskiej już są na ukończeniu i od 1 sierpnia r. b. będzie ona oddana do użytku.

Obecnie związek strzelecki otrzymał drugą koncesję na eksploatację stacji autobusowej przy ul. Łagiewnickiej, która — po wyremontowaniu będzie również wkrótce oddana do użytku.

Ponieważ Związek Strzelecki otrzymał wyłączenie na eksploatację stacji autobusowych w Łodzi — pozostałe (poza wymienione) stacje autobusowe, jak przy ul. Wólczńskiej 19, na ul. Rzgowskiej, oraz inne — zostaną zlikwidowane, przyczem autobusom nie będzie wolno zairzymywać się na granicach miasta w oczekiwaniu na pasażerów, jak to n. p. ma miejsce przy moście widzewskim. (s)

Wzrost ruchu towarowego

Dane statystyczne ruchu towarowego na dworcach Łódź - Kaliska i Łódź - Fabryczna wykazują za czas ostatnich tygodni, że eksport i import towarów stale i równomiernie wzrasta. W stosunku do ub. mies. przyrost ruchu towarowego wynosi 10%. Zważywszy wrażliwość Łodzi na wszelkie przejawy życia gospodarczego z wyżej wymienionych danych wnioskować można o polepszeniu się ogólnie - krajowej konjunktury gospodarczej w ostatnich tygodniach. (w)

Posiedzenie dyrektorów
Centralnego Związku

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie dyrektorów Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie. Na posiedzeniu tem z ramienia tutejszego Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem wyjechał dyr. Władysław Szrednicki.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:
M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (p)

Nowy wojskowy zakład naukowy
na terenie województwa łódzkiego

Szkoła Podoficerów Piechoty dla Młodoletnich — otwarta została w Koninie

Z dniem 1 września r. b. rozpoczyna działalność Szkoła Podoficerska Piechoty dla Młodoletnich, otwarta w Koninie.

Początek roku szkolnego 1930/31 ma w szkole tej miejsce tak samo, jak w innych zakładach naukowych, t. j. 1 wrześ-

nia, natomiast koniec roku szkolnego przypada w szkole tej na 15 lipca, z tem, że wyszkolenie ogólnie - kształcące kończy się w dniu 15 czerwca, pozostałe zaś cztery tygodnie poświęcone będą wyłącznie praktycznemu uzupełnieniu

wyszkolenia wojskowego w warunkach polowych.

Zadaniem nowego zakładu naukowego jest wychowanie doborowego zastępu młodzieży w duchu wojskowym, wyrobienie w niej zamiłowania do służby wojskowej i wzorowe przygotowanie pod względem fachowym, intelektualnym i fizycznym do pełnienia w przyszłości zaszczytnej służby

podoficera zawodowego piechoty.

Po ukończeniu szkoły z wynikiem pomyślnym absolwenci obowiązani są zgłosić się do służby w wojsku w charakterze ochotników, celem odbycia czynnej służby wojskowej w piechocie, po ukończeniu której obowiązani są wnieść podanie o mianowanie ich podoficerami zawodowymi piechoty, aby służyć w charakterze podoficera zawodowego

po 3 lata za każdy rok nauki.

Po odbyciu służby wojskowej obowiązany jest przed złożeniem prośby o przyjęcie do służby zawodowej, względnie w trakcie trwania służby wojskowej, wychowanec omawianej szkoły uprawniony jest do otrzymania

stopnia kaprała.

Pozatem z racji pobytu w tej szkole uczniowie jej nie korzystają z żadnych ulg lub praw w odbywaniu czynnej służby wojskowej.

Do szkoły przyjmowani być mogą wyłącznie kandydaci do kompanji I (kurs pierwszy). O przyjęciu decyduje komendant szkoły.

Podania o przyjęcie kandydata, będącego obywatelem R. P., nie mającym przekroczonych 17 lat życia a po ukończeniu 14 lat życia, winni składać rodzice, względnie opiekunowie kandydata, załączając do podania krótki życiorys, świadectwo ukończenia przez kandydata co najmniej 1 - klasowej szkoły powszechnej, metrykę urodzenia, względnie wyciąg metrykalny, świadectwo zdrowia kandydata, dowód posiadania obywatelstwa polskiego, pisemne oświadczenie rodziców lub opiekunów warunków przyjęcia. Podania, wniesione bez któregokolwiek z załączników, lub po terminie,

nie będą wogóle rozpatrywane.

Przy równych kwalifikacjach kandydatów pierwszeństwo mają — w następującej kolejności: sieroty po żołnierzach W. P., poległych lub zmarłych w czasie służby, sieroty po żołnierzach zawodowych i inwalidach, synowie inwalidów W. P., synowie żołnierzy zawodowych W. P., lub sieroty, pozostające pod ich prawną opieką, sieroty po urzędnikach państwowych, sieroty po obywatelach, którzy padli ofiarą wojny, synowie urzędników państwowych, inni wreszcie kandydaci, w miarę wolnych miejsc. W wymienionej kolejności pierwszeństwo jeszcze mają synowie odznaczonych orderem „Wirtuti Militari”, a następnie — „Krzyżem Walecznych”.

Koszty nauki i utrzymania kandydata ponosi Skarb Państwa.

Na wypadek, gdyby wychowanek szkoły nie poświęcił się zawodowej służbie wojskowej — koszty nauki i utrzymania zwracać muszą rodzice lub opiekunowie kandydata. (s)

Ulgi kolejowe dla uczestników
Zjazdu Legionistów

Uczestnicy 9 zjazdu legionistów, który odbędzie się dnia 10 sierpnia b. r. otrzymują w drodze powrotnej ulgi kolejowe. W sprawie przygotowania kwater należy się zwracać do wydziału wykonawczego komitetu obywatelskiego da przyjęcia uczestników IX zjazdu legionistów w Radomiu, Żeromskiego 25. (w)

Zamach samobójczy

Bezdomna służąca 25-letnia Antonina Balan cierpiąca od dłuższego czasu na chorobę umysłową błąkała się bez żadnej opieki po ulicach Łodzi.

W dniu wczorajszym w nagłym ataku furji napadła się jodnym podczas przechodzenia z ulicy Przejazd na Kilińskie-go. (w)

Ulgi dla starszych czeladników
przy składaniu egzaminów wymagalnych przez ustawę
przemysłową

W myśl obowiązujących obecnie przepisów ustawy przemysłowej do egzaminów czeladniczych dopuszczani są obecnie tylko ci rzemieślnicy, którzy posiadają świadectwa z ukończenia kursów kształcających lub szkół specjalnych. Ponieważ w Polsce istnieje około 80.000 czeladników, posiadających praktykę bez wykształcenia w szkołach specjalnych lub kształcających, a szkół takich jest mało i brak w nich miejsc, w dniach naj-

bliższych ukazać się ma rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, na mocy którego od czeladników zatrudnionych w rzemiośle przy składaniu egzaminów wymagalnych będzie udowodnienie z odbycia nauki w zakresie szkoły powszechnej.

Dotyczyć to ma tylko tych czeladników, którzy rozpoczęli swą pracę przed ogłoszeniem ustawy o prawie przemysłowym.

Znaczne ułatwienia
dla ociemniałych inwalidów

Zarządy związków ociemniałych żołnierzy rozesłały już ociemniałym inwalidom wojennym zatwierdzoną przez ministra spraw wewnętrznych odznakę z napisem: „Ociemniały inwalida wojenny”. Wraz z odznakami inwalidzi otrzymali legitymacje, w których znajduje się m. in. objaśnienie, do jakich przywilejów uprawnia odznaka, oraz przytoczone są odnośne rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i komunikacji.

Odznakę tę ociemniałym inwalidom wo-

jenni nosić będą w klapie marynarki lub paltka. Posiadający odznakę winni być oznaczani przez organy bezpieczeństwa, służbę administracyjną, kolejową i t. d. szczególną opieką, która wyrażać się winna w szybkim załatwieniu ociemniałych inwalidów w urzędach, instytucjach i t. d. poza kolejką, w ułatwianiu przejść przez ulicę, zwłaszcza w ruchliwych punktach, w udzielaniu siedzących miejsc w tramwajach, pociągach, i t. d. jak również w szergu innych ułatwień.

Opiekunowie społeczni w Łodzi
Podział miasta na rewiry — Kurs instruktorski

Jak nas informują, opiekunowie społeczni w Łodzi rozpoczną działalność swoją na jesień r. b.

Jak wiadomo, Ministerstwo Pracy i Opieki, za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zakazało gminom miejskim i wiejskim zorganizowanie instytucji opiekunów społecznych, celem przyjęcia z pomocą ludności niezamożnej miast i wsi, ustalenia zasadniczych przyczyn panującej w pewnych ośrodkach nędzy i t. p.

Magistrat m. Łodzi, w wykonaniu tego zarządzenia, zwrócił się do organizacji społecznych i politycznych miasta, o nadesłanie listy osób, które posiadałyby odpowiednie kwalifikacje, oraz dobrą wolę w kierunku podjęcia się obowiązku

opiekuna społecznego.

W rezultacie z nadesłanych list wybrano 34 nazwiska osób, które obejmą rewiry miejskie w Łodzi, podzielonej na 34 rewiry opiekuńcze.

Dla zapoznania opiekunów społecznych z ich zadaniem zorganizowany zostanie w miesiącu wrześniu kurs instruktorski, trwający w ciągu dwóch tygodni.

Obecnie odnośne instrukcje dla opiekunów społecznych w Łodzi są opracowywane, z oparciem się na rozporządzeniu M. P. i O. S., przez prof. Rawińską.

Spodziewać się należy, iż organizowana obecnie instytucja opiekunów społecznych z działalności swej osiągnie istotnie korzystne rezultaty. (s)

Tragedja człowieka
który miał dwie ojczyzny

Szeregowiec 18 p. p. przed Sądem Wojskowym w Łodzi

Dziwną sprawę rozważał wczoraj sąd wojskowy pod przewodnictwem sędziego mjr. Masłowskiego.

Jako oskarżony zasiadł na ławie szeregowiec Bronisław Kołowczyk z 18 p. p., któremu akt oskarżenia zarzucał że podczas urlopu w roku 1923 zbiegł do Rosji sowieckiej.

Dopiero w r. b. w czerwcu Kołowczyk wrócił do Polski i został zatrzymany przez placówki K. O. P.-u i oddany do dyspozycji prokuratora.

Oskarżony wyjaśnił że posiada rodziców w Rosji i z tęsknoty uciekł do nich chcąc im pomóc w biedzie.

Tymczasem w Sowieciech Kołowczyk został aresztowany przez bolszewików i wysłany z rodziną na Syberję.

Na Syberji Kołowczyk ożenił się, miał dzieci i nieźle mu się powodziło, aż wreszcie na skutek kolektywizacji odebrano mu posiadany grunt i żądano by

wstąpił do wojska sowieckiego.

Kołowczyk na skutek coraz częstszych szykan i głodu panującego na Syberji postanowił uciec zpowrotem do Polski i oddać się do dyspozycji władz wojskowych.

Prokurator mjr. Trąbczyński domagał się surowej kary za dezercję i sprzeniewierzenie sort mundurowych i zaznaczył że oskarżony wrócił nie z własnej woli a tylko dlatego że cierpiał głód.

Obronca kpt. Smoła dowodził, że oskarżony wogóle nie powinien być być wcielony do wojska gdyż przynależność jego państwu była wątpliwa, a pozatem powoływał się na tragedję, którą oskarżony przeżywał w ciągu 7 lat.

W ostatnim słowie oskarżony z płaczem prosił o łagodny wymiar kary.

Po naradzie sąd ferował wyrok skazujący Kołowczyka na 8 miesięcy więzienia. (b)

LEK PRZED „DIN-TOJRA”

Kupiec zwrócił pieniądze otrzymane za skradziony towar

Policja zaopiekowała się złodziejką i jej obrońcą

Wczoraj około godziny 3-ej po południu zaalarmowano telefonicznie 7 komisariat P. P.

wiadomością o napadzie dokonanym przy ul. Piotrkowskiej 36/38 na sklep Mordki Cychtigera.

Niezwłocznie udał się na miejsce kierownik 7 komisariatu wraz z policjantami, który wszczął na miejscu energiczne dochodzenie.

Po dokładnym przesłuchaniu rzekomo napadniętego wyszły na jaw następujące niezwykle sensacyjne szczegóły:

O godzinie 11-ej rano do sklepu Cychtigera przysłała jakaś kobieta która poczęła oglądać rozmaite towary.

Bezpośrednio po jej wyjściu Cychtigger zauważył kradzież dwóch sztuk towaru.

Natychmiast pobiegł za nieznaną i schwytał ją jeszcze na schodach w chwili kiedy oglądała skradziony towar.

Nieznaną złodziejką, poczęła płakać, błagać Cychtigera by jej nie oddawał w ręce policji, oświadczając iż ma małe dzieci w domu.

W końcu widząc iż Cychtigger nie daje się przebłagać wręczyła mu 94 zł. gotówką i za tę cenę uzyskała wolność.

W niespełna godzinę po tym wypadku do sklepu Cychtigera przyszedł jakiś potężnych rozmiarów mężczyzna, który wziął wszystkie Cychtigera na bok oznajmił mu iż zatrzymanie owych 94 zł.

grozi „Din Tojra” jakimś bardzo surowym wyrokiem.

Pod kołami tramwaju

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem Bałucki Rynek w Łodzi był pociągnięty strasznego wypadku, który pociągnął za sobą śmierć 12-letniego chłopca. Na skrzyżowaniu linii kolei elektrycznych między ulicą Zgierską a Li-manowskiego przebiegał w tej porze 12-letni Bajmeż Gros zamieszkały przy ulicy Kalenbacha 28. Nagle z zakrętu wyjechał tramwaj, pod którego koła dostał się w jednej chwili nieszczęśliwy chłopiec. Wezwane pogotowie skonstatowało śmierć gwałtowną. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary własnej nieostrożności lekarz pogotowia powierzył policji, która z kolei oddała je zrozpaczonemu rodzicom. (w)

ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
FR. GRĘTKIEWICZA
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111-Tel. 175-35

KINO-TEATR
PALACE
TEATR

Dzisiaj i dni następnych!

Najnowsza i najpotężniejsza realizacja Fryderyka Langa, twórcy filmów: „Dr. Mabuse”, „Nibelungii” i „Metropolis”

SZPIEDZY

Rewelacyjny arcyfilm, odsłaniający tajemnicze machinacje międzynarodowej bandy szpiegowskiej. W rol. gl.

Willy Fritsch
Rudolf Klein-Rogge
i demoniczna Gerda Maurs

Uwaga! Ceny miejsc znacznie niższe! Na wieczor. seanse miejsca

po Zł. 1.— i Zł. 1.50

Dozkonala ilustr. muzyczna pod kier. M. Lidauera. Pocz. seans. o g. 4,30 pp. w sob. i niedz. o godz. 1,30. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Przestraszony Cychtigger oddał nieznanemu owe 94 złote. Kto alarmował komisariat narazie nie można było ustalić. W toku dalszego dochodzenia naskutek opisanej przez Cychtigera postaci złodziejski kierownik 7 komisariatu P. P. polecił aresztować znaną szopenfeldziarkę Szajndłę Wajsovą, zam. przy ul. Jakóba Nr. 7.

Podczas konfrontacji Cychtigger poznał w niej złodziejkę, która skradła mu owe

dwie sztuki towaru a następnie wręczyła 94 zł. W niespełna godzinę potem aresztowano i ostatnią postać tej ciekawej historii tragarza Chaima Ajzensztajna (Kamienna 7), który pod groźbą wymusił od Cychtigera

zwrot pieniędzy.

Ajzensztajna oraz Wajsovą osadzono w areszcie do dyspozycji władz śledczych. (p)

Katastrofa tramwajowa

na linii Łódź — Ozorków

W dniu wczorajszym miała miejsce na linii Łódź-Ozorków katastrofa tramwajowa która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Tramwaj idący z Łodzi do Ozorkowa koło Proboszczewic wyskoczył z szyn i potoczył się po nasypie.

Pasażerowie na szczęście zdobili wyskoczyć, tak że nikt nie odniósł szwanku. Ponieważ personel tramwajowy nie

mógł dać sobie rady z ustawieniem wagonu zawiadomiono remizę, skąd wyjechał tramwaj z obsługą techniczną. Tu miała miejsce druga katastrofa. W chwili bowiem, kiedy wagon pomocniczy znalazł się na tym samym skąd, wyskoczył również z szyn. Po kilku godzinnej pracy udało się oba wagony ułożyć na szynach i uruchomić. (p)

Kupiec z Brzezina

kolporterem fałszywych pieniędzy

W dniu wczorajszym policja zgierzka zatrzymała pewnego mocno podejrzanego osobnika, który jak się później okazało jest znanym na terenie Brzezińskim kupcem. Przy wyżej wymienionym znaleziono 6 sztuk fałszywych monet 50 groszowych i 1 złotowy w chwili gdy

kupiec puszczał je w obieg na rynku miejskim i w kilku sklepach. Prawdopodobnie należy on do bandy fałszerzy pieniędzy w charakterze kolportera. Nazwisko aresztowanego ze względu na toczące się śledztwo utrzymane jest w tajemnicy. (w)

Nowa konferencja w Warszawie

w sprawie zamówień rządowych dla łódzkiego przemysłu włókienniczego

Dnia 16 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli tutejszego przemysłu włókienniczego z czynnikami miarodajnymi w sprawie zamówień rządowych dla tutejszego przemysłu włókienniczego. Łódzki przemysł na konferencji tej był reprezentowany przez pp. dyrektora Związku Przemysłu Włókienniczego Władysława Śrzednickiego, D-ra Juliusza Bornetta, dyrektora Krasudzkiego oraz dyrektora Eborowicza.

Na konferencji tej ostatecznie uzgodniono sprawę podziału przez tutejszy Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim zamówień tych pomie-

dzy firmy należące do tego Związku oraz pomiędzy te firmy, które wskaże Związkowi Intendentura. Sprawa kalkulacji nie została jeszcze załatwiona ostatecznie, a w każdym bądź razie przemysł łódzki zadowolony się skromnym, godziwym zarobkiem.

Wobec tego, iż, dzięki staraniom Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, przemysł nasz otrzymał ma dalsze, większe jeszcze zamówienia ostateczne rokowania w sprawie tej, zostały odłożone na 2 tygodnie, a to w tym celu, by wszystkie te zamówienia zebrać razem. (ag)

Katastrofa na lotnisku w Grudziądzu

w czasie nocnych lotów ćwiczebnych

Wczoraj po północy wydarzyła się na lotnisku wojskowym w Grudziądzu katastrofa. Do lotów nocnych wystartował z lotniska olbrzymi trzymotorowy jednopłatowiec typu Fokker. o trzygodzinnym locie olbrzym w chwili lądowania na lotnisku w pobliżu drogi Tuszewskiej wsku-

tek zbyt ostrego opuszczania się na ziemię spadł, zarywając się z kadłubem w miękki grunt. Śmigła oraz całe podwozie uległy całkowitemu strząskaniu. Ze znajdujących się w samolocie dwóch pilotów nikt, na szczęście nie odniósł szwanku.

„Reduta Letnia” w Helenowie

Komitet organizujący Redutę Letnią w parku Helenów w dniu 20 b. m. zasypywany jest stale telefonicznymi i ustnymi zapytaniami: A co? A jak? A kiedy? Czy doprawdy warto tam iść, czy wszystkie te wzmianki w prasie zamieszczane nie są rozdetę i t. p.

Otóż najstuszniejże są odpowiedzi Komitetu, że przecież nie pisze on, że np. na loterii fantowej do wygrania jest tramwaj czy też pomnik Kościuszki z Placu Wolności, twierdzi tylko, że fantów jest dużo i cennych co przecież jest prawdą.

Nie pisze, że zjedzie na redutę opera

La Scala z Mediolanu, upewnia tylko, że program rewii urządzanej przez artystów teatrów miejskich jest pierwszorzędny co również jest prawdą. Nazwiska Niemirzan ki, Mrozińskiego, Tatarzewicza, Winawera i wielu innych mówią same za siebie.

Prawdą jest również, że nagroda za najpiękniejszą sukienkę, będzie piękna, że tańce, muzyka i inne atrakcje wypełnią i uprzyjemnią czas wszystkim, kto tego zapragnie.

Zresztą najlepiej się o tem na miejscu przekonać, ryzyko niewielkie, tylko jeden złoty.

ś. p.

ROBERT KARGEL

Onegdaj rozstał się z tym światem długoletni dyr. Browaru Karola Anstadta ś. p. Robert Kargel, czynny członek Związku Właścicieli Piwiarni na Województwo Łódzkie.

W dniu dzisiejszym nastąpi wyprowadzenie zwłok zmarłego. Uprasza się zatem wszystkich członków o wzięcie udziału w oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu. Zbiórka u p. prezesa Borowicza przy ul. Karolewskiej 18 o godz. 3.30 po południu.

Kontrola sanitarna sklepów

W dniu wczorajszym, w północnej dzielnicy miasta, dokonano skrupulatnej ilustracji sanitarnej sklepów spożywczych.

Komisja, składająca się z przedstawicieli magistratu, starostwa grodzkiego i policji, rozpoczęła swoje czynności od godziny 10-ej rano, kontynuując swą pracę do 4-ej po południu. Komisja sporządziła 117 protokołów.

Na wieść o pojawieniu się komisji wśród kupców i sprzedawców wybuchi popłoch, który wyraził się w pośpiesznym przeprowadzeniu porządków w sklepach spożywczych. (s)

Trup na torze

W dniu wczorajszym na torze kolejowym we wsi Karniszewice pod Pabjanicami znaleziono trupa starszej kobiety. Po przeprowadzonym śledztwie okazało się, że jest to niejaką Dańska Emilia, lat 60, zamieszkała w Pabjanicach. Podczas oględzin lekarskich stwierdzono, że kobieta miała nawskroś przestrzeloną jamę brzuszną. Powiadomiono władze policyjne w Pabjanicach, które przystąpiły do energicznego śledztwa w sprawie ustalenia przyczyny zabójstwa. (w)

Czasopisma

„Kobieta Współczesna”

W Nr. 29 tyg. „Kobieta Współczesna” znajdujemy b. ciekawy artykuł wstępny Stanisławy Adamowiczowej p. t. „Zagadnienia Pracy Kobiet” na Międzynarodowej Wystawie Higienicznej w Dreźnie. „Studentka” (z Cyklu jak żyją i pracują kobiety) Janiny Skówrońskiej-Feldmanowej, piękny opis uzdrowiska w Jwo-rzu przez M. D. Wystawy w Salonie Garlińskiego i T-wa Zachęty Sztuk Pięknych omawia N. Samotyhowa, dalszy ciąg powieści Kosztolany Anna Edes.

Dodatek „Mój Dom” oprócz miodu daje tak aktualne dzisiaj przepisy na przetwory owocowe. Tablica robót przynosi suknie i bolero z płótna jedwabnego zdobione haftem krzyżkowym.

Dzisiaj i dni następnych!

DZWIĘKOWY
RINO
TEATR
CAPITOL
Dzisiaj i dni następnych!

Ceny wszystkich miejsc:
ZŁ. 1.— i 1.50

Wiecznie młody uwodzicielski

John Gilbert

i czarująca piękna Alma Rubens
W dramacie erotycznym wg. rozgłos. nej powieści Jakóba Wassermana p. t.

MASKI
ERWINA
REINERA

Film śpiewno-dźwiękowy. Reżyserji
Victoria Sjöströma

Ponadto światowej sławy śpiewak
Titto Rufo jako Figaro z opery
„Cyruilk Sewilski”

Pocz. w dni powszednie o godz. 4,30,
w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej.

TEATR I SZTUKA

Teatr „Dobry Wieczór”

DESSOUS PANNY MANI
czyli
ALBO... ALBO

Po domorostych rewjach, w których lichefiki dowcip z dobrą wolą dramatycznych aktorów wcielany jest w względna zabawę dla pobłażliwej publiczności, do-prawdy przyjemność to nie mała przeżyć kilka autentycznych rewjowych godzin w nieco egzotycznej bałuckiej „Bajce”.
Ten peryferyjny teatrzyk zdobył sobie publiczność całej Łodzi już pierwszym pro-gramem, który, niestety, oglądałem tylko oczyma mego na gotokółankową muzę nie mniej ode mnie chętnego zastępcy, a pro-gram Nr. 2 wzięły szczerą sympatią między Łodzią a jej „Dobrym Wieczorem” jesz-cze bardziej zacieśnia. Dzieje się to dzię-ki temu, że zespół chociaż nieliczny, ale jest zespołem naprawdę zdolnych aktorów rewjowych, bo gerlisy dobrze tańczą i są

miłe oku widza, i p. Sawicka obok urody, albo raczej w swojej urodzie duże ma zdol-ności i swój własny styl, i p. Welin, — sympatyczny i paniom wielce do gustu przypadający, — Lopkiem jest nie gor-szym od samego arcymistrza Krukowskie-go, ku uciesze i „tańszych” i nieco „droż-szych” słuchaczy i widzów, p. Janecki w rolach charakterystycznych pierwszorzę-dny, a nasz stary znajomy z „Popularne-go” p. Bolkowski dobrze mu sekunduje.
W programie pysznie tańcząca para: duo Gardanoff, „murzyn” Lasocki, świet-ny „peryferyjny” skecz „Baronowa” — „Już nigdy” — „Kadysz” śpiewane przez pp. Sawicką, — „Wspomnienie” i inne nu-mery wspomnienia godne. —

L. Rub.



PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

Sobota, dnia 19 lipca 1930 r.
ŁÓDŹ: 11,58—12,05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,05—13,15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramo-fon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkow-ska 160. 13,15—13,20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrowi i kin, 13,20—16,20, Przerwa, 16,20—17,10, Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17,10—17,20 Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej (tr. z Warszawy), 17,35—18,00, Odczyt (tr. z Warszawy). 18,00—18,30 Transmi-sja z Wilna, Słuchowisko dla dzieci i młodzie-ży p. t. „Hj wakacje to rzecz miła” H. Hohend-lingerówny. 18,30—19,00 Muzyka z płyt gramo-fonowych z Warszawy. 19,00—19,20 Rozmaitoś-ci 19,20—19,30, D. c. muzyki z płyt gramof. z Warszawy, 19,30—19,45 Red. J. Targ „Na Kah-lnbergu” (tr. z Warszawy) 19,45—20,00 Komu-nikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast., komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20,00 — 20,15 — Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warszawy), 20,15 — 22,00 — Koncert popularny z Doliny Szawaj-carskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filh. War-szawskiej i solista: 1) Gounod: Marsz z op. „Królowa Saba”, 2) R. Strauss: Walc z opery „Kawaler Srebrnej Róży”, 3) Glinka: Uwer-tura do opery „Ruslan i Ludmiła”, 4) Ipolitow —Iwanow: Suita „Szkice Kaukaskie”, 5) Soli-sta, 6) P. Czajkowski: Kaprys włoski, 7) Gia-zunow: Walc koncertowy, 8) E. Grieg: a) Ba-ny serca, b) Ostatnia wiosna, 9) Delibes: In-termezzo z suity „Naila”, 10) Halvorsen: Marsz bojarów, 22,00 — 22,15 — Feljeton red. J. St. Mara „Mieszczuch pod namiotem” (tr. z War-szawy). 22,15 — 24,00 — Komunikaty: meteor. polic., sport., oraz muzyka taneczna (tr. z Warszawy).

TEATR POPULARNY

Ogroźowa Nr. 18.
„PAN MA PROFIL JAK TEOFIL”.
Dziś i codziennie w dalszym ciągu o godz. 8,45 wieczorem wspaniała ośmiewająca rewja śpiewu, humoru i tańca w 16-tu częściach p. t. „Pan ma profil jak Teofil” z udziałem całego zespołu. Nowo-zaangażowany balet oraz wy-stęp warszawskiego artysty Junoszy-Młyńczy-ka. Bilety w cenie od 50 gr do 9 zł. do naby-cia w kasie teatru.

TEATR MIEJSKI TRUPA WILEŃSKA.

Dziś w piątek o godzinie 8,45 wiecz. prem-jera sztuki O. Neilla „Żądza”.
Jutro w sobotę 8 przedstawienia:
O godz. 12 w poł. po cenach od 50 gr. do 2 zł. „Opowieść” o Herszlu z Ostropola”.
O godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Kidusz Haszem”.
O godz. 8,45 wiecz. „Żądza”.
Bilety do nabycia w kasie zamawian Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerw.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA „LETNI KARNAWAŁ”.

Dziś i dni następnych o godz. 9 wieczorem po cenach znizowanych rewja o. t. „Letni karnawał czy Wszystko dla Was”.

LETNI TEATR REWJI „SCALA”

Cegielniana 16
Począwszy od soboty 19 b. m. rozpoczyna swe gościnne występy zespół artystów rewjowych scen warszawskich. Udział biorą znakomity komik Antoni Kaczorowski, Miła Miłowska, Janina Wszo-czyńska Rembosz, Tadeusz Mergel, Jan Nowicki, wiczmowa, Anna Wołkowska, Ryszard Amycz, Mie Witold Rejewski, fenomenalny tancerz Aleksander Gronowski i znakomita tancerka z teatrów rewjowych zagranicznych — Zuli - del - Renzo.
Odegrana będzie znakomita rewja wesołości w 2-eh częściach, 16 obrazach p. t. „Coś wisi w po-wietrzu”, pióra Toma, Hemara, Turwima, Jastrzęb-ca, muzyka Wiehlera, Goida, Petersburskiego, Ka-gana, Kataszka i inn.
Widownia teatru letniego „Scala” jest zupeł-nie zabezpieczona od deszczu i wiatrów, wobec cze-go przedstawienia odbędą się bez względu na po-godę. Codziennie 2 przedstawienia o 8ej i 10-ej w. Dla udogodnienia publiczności wejście na widow-nię dopuszczalne jest od godz. 8 do 10,15 w. Kasz czynna od 7-ej do 10,15 w.

1-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi
„SPLENDID”
20. NARUTOWICZA 20
Dziś i dni następnych! niezwykły europejski film dźwiękowo-śpiewny „UFY”
POKUSY EUROPY
Wysmienita komedia i zarazem wzru-szający dramat miłosny. W roli dzi-kuski pragnącej zostać wytworną da-mą, słoneczna **Liljana Harvey**
Właścicielem okrętu, przedmiotem mi-łosnych uniesień **IGO SYA**
dzikuski jest nasz piękny rodak po raz pierwszy udźwiękowiony.
Ceny miejsc: **zł. 1.—, 2.— i 3.—**
Początek seans. o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.
W poniedziałek początek o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

KINO-TEATR 201
LUNA
Dziś i dni następnych!
Wznowienie jednego z najpiękniejszych arcydzieł filmowych!
Dziewczę z Karuzeli
Wielki dramat erotyczny, ilustrujący tragedję starganej duszy dziewczęcej, brutalność i bezwzględność życia, mi-łość głęboką, do poświęceń zdolną.
W rolach głównych: Prześlizna i zna-komita para kochanków
Mary Philbin
Norman Kerry
Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzy-czna orkiestry symfon. pod dyrekcją Leona Kantora.
Ceny miejsc najniższe: od 1 zł. do 2 zł. Na pier-wszy seans wszystkie miejsca po 1 zł. w sob. i niedz. od 12 do 3-iej po poł., 50 gr. i 1 zł.

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY „CASINO”
Dziś i dni następnych!
Arcydzieło śpiewno-dźwiękowe p. t.
ZAKŁĘTA RZEKA
W rolach głównych:
RYSZARD BARTHELMESS
i uroczą **Betty COMPSON**
NADPROGRAM:
GUS ARNHEIM i jego znakomita orkiestra Jazzbandowa z Hollywood oraz aktualności filmowe.
Początek seans. o godz. 4.30, 6, 8 i 10
Ceny miejsc na 1-szy seans znizowane. (zł. 1, 150, 1—) na następn: zł. 1 2.— 3.— łoża 3.59.
Sala nowoczesnie wentylowana

Wielki wybór wózków dęslicznych krajowych zagranicznych łożek me-talowych; wyścigaczki amerykańskie materace wyscielane oraz materace sprężynowo higieniczne „Patent” do meblowych łożek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogod-niejszych warunkach w fabrycz-nym składzie
„DOBROPOL”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, tel. 1-58-61 29

Wymarzona para kochanków
AGNES Hr. ESTERHAZY i MICHAŁ VARKONYJ
W spanyim dramacie historycznym na tle sztuki **ARTURA SCHNITZLERA** p. t.
Romans księżniczki de Valois
Następny przebojowy program kina „PALACE”

Sezon nad Bałtykiem
Antypolski obłęd Sopot
Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”.
Gdynia w lipcu 1930 r.
Sezon nad Bałtykiem w całej pełni. Hel, Kuźniew, Jastarnia, Gdynia, Orłowo, roją się od gości z Pol-ski. Tak bardzo kryzysu ekonomiczno-go, o którym tyle się pisze w Polsce, na polskim wybrzeżu nie widać. Pol-ska inteligencja pracująca zapewniła swe wybrzeże morskie.
Zato na wybrzeżu gdańskim sytuac-ja wygląda gorzej. Sfery handlowe i przemysłowe z Polski w Sopotach nie do-pisały. I właśnie w tym roku widzi się jasno, że dla kuracyjnych miejscowości gdańskiego wybrzeża podstawowym kon-tyngentem gości są obywatele polscy.
Gdańszczanie, chcąc nie chcąc, muszą się z tym faktem pogodzić. Nawet w roku bieżącym 90 proc. kuracjuszków z Sopot stanowią obywatele pol-scy. Wystarczy przejrzeć listę gości, aby się o tem przekonać dokładnie.
Każda inna miejscowość kuracyjna, czy wypoczynkowa, znajdując się w po-

dobnym położeniu starałaby się, najwięk-szemu kontyngentowi gości czynić jak-najdalej idące ułatwienia. Tymczasem zarząd miasta Sopot, do którego należy i miejscowość kąpielowa, składający się z elementów niemiecko-prawicowych u-waża, iż wyświadcza wielką łaskę przy-bywającym obywatelom z Polski przy-mując ich na letni pobyt. Zdziwiał fakt, że Niemcy, skądinąd dobrzy kupcy, w Sopotach do przybywających zachowują się, jakby nie rozumieli włas-nego interesu.
Wszędzie, gdzie władze miejskie So-pot mają wpływ podkreśla się wyłączo-ność języka niemieckiego i niedopuszczal-ność polskiego. Na poczcie, gdzie urzęd-nik nie przyjmuje listu z napisem „pole-cony”, żądając dopisania słowa „einschrei-ben” albo „recommender”, na policji, gdzie nawet w biurze znalezionych przed-miotów nie można się porozumieć po pol-sku. Również zarząd kąpeli nie uznał za

stosowne umieścić urzędników umieją-cych po polsku, czy to w biurze meldun-kowym, czy też kuracyjnym. Nawet w gmachu kąpeli ciepłych, kuracjusze nie jest w stanie porozumieć się w języku polskim, co do rodzaju kąpeli, z jakich ma zamiar korzystać.
Naturalnie nie ma mowy o mowie pol-skiej u jakichś wyższych władz miasta, czy zarządu kąpielowego. Ci panowie wo-góle nie uważają za stosowne dać poznać po sobie, że choć rozumieją po polsku.
W jednym, co prawda, miejscu w So-potach język polski jest równouprawnio-ny z niemieckim — przy wydawaniu kart wstępu do sał gry!
Zupełnie inaczej odnoszą się w Sopo-tach do przybywających z Polski właściciele wil, pensjonatów i prywatnych mieszkań do wynajęcia. Ludzie ci z całą otwarto-ścią przyznają, że żyją z Polski. Z wielką troską zapytują oni czy w roku bieżącym z Polski przybyło mniej gości z powodu nieprzyjemnych nastrojów, wywołanych przez Niemcy. W zachowaniu się tej ty-sięcznej masy właścicieli mieszkań i po-kojów do wynajęcia, restauracji i miejsc rozrywkowych czy sklepów wyczuć moż-na głęboką troskę o losy Sopot.
— „Co będzie?” — mówią oni — je-żeli stosunki między Polską, a Gdańskiem

się nie ułożą, jeżeli Polacy odstraszeni szykanami językowymi, skierują oczy w in-ne strony i naprawdę zaczną omi-jać Sopoty?”
Warto przypomnieć obywatelom So-pot, że oni ponoszą dużą część odpowie-dzialności za tego rodzaju stosunki. Wszak oni to wybierali i wybierają zarząd miasta Sopot przeważnie z hakaty-stów złożony i ci „ojcowie” miasta zapar-trzeni w ideał czarnych huzarów z ich szefem byłym następcą tronu niemieckie-go (jak wiadomo następcą tronu niemiec-kiego przed wojną, mieszkał ze swoim sztabem we Wrzeszczu pod Sopotami) prowadzą politykę, nie mającą nic wspólnego z interesem ką-pielowej miejscowości—Sopot.

HASŁO SPORTOWE

Jak to było w Strassburgu?

Echa porażki polskiej reprezentacji kobiecej w koszykówce

Wizyta w Strassburgu żeńskiej reprezentacji Polski w koszykówkę przyniosła nam, jak wiemy połowiczny sukces w postaci zwycięstwa nad Czechosłowacją w stosunku 14:8 (8:4) i przegranej z Francją 17:33 (9:10). Ostatecznie nasza reprezentacja zdobyła wice-mistrzostwo Europy (za Francją) wyprzedzając Czechosłowację, Włochy i Szwecję.

Mógłby to ktoś nazwać „wielkim sukcesem“ naszego kobiecego sportu, w rzeczywistości jednak zblamowali się rzetelnie, bo wypuściliśmy z rąk mistrzostwo Europy. Szerszej opinii sportowej nie są znane szczegóły, dotyczące ekspedycji do Strassburga i meczów z Czechosłowacją i Francją, wobec czego pośpieszamy z garscią wiadomości, które szczególnie zainteresują Łódź sportową.

Z całkiem pewnego źródła wiemy, iż kapitan związkow P. Z. G. S. por. Woskowiacz wyznaczył do Strassburga tę samą drużynę koszykownic, jaka grała przeciwko Szwecji w Krakowie, a więc: Jasna, Czerska (obie Cracovia), Kwaśniewska, Gapińska (obie Ł. K. S.), Wolicka (A. Z. S.). Na rezerwę wyznaczono: Wojnarowską (A. Z. S.), Połomska I (H. K. S. i Grotowska (AZS).

W ostatniej chwili przed wyjazdem drużyny zarząd P. Z. G. S. doszedł do przekonania, iż nie rozporządza odpowiednimi środkami, aby wysłać tak liczną ekspedycję, wobec czego drużyna pojedzie tylko z jedną rezerwową i bez kierownika, którego zastąpi jedna ze starszych zawodniczek. I tu się zaczęła cała historia, której autora (czy autorki) należy szukać w Warszawie (czytaj AZS). Zdecydowano, bez wiedzy por. Woskowiacza, iż pojedzie 3 zawodniczek, a mianowicie: Jasna, Czerska, Kwaśniewska, Wolicka i... Wojnarowska (!) oraz Połomska na rezerwę. Cemu pominięto Gapińską, która była przez kapitana związkowego desygnowaną do składu drużyny, a nie na rezerwę?

Na to pytanie nie potrafia z pewnością logicznie odpowiedzieć ci, którzy wysłali drużynę do Strassburga, bo wiadomo jest, iż Gapińska jest obecnie najlepszą obrończynią w Łodzi, lepszą jest pozatem od obrończyni Warszawy, co można było stwierdzić, dwukrotnie podczas zawodów Łódź—Warszawa oraz na meczu Polska—Szwecja.

A więc zrobiono jeden fałszywy krok, podyktowany szowinizmem lokalnym i pociągający za sobą błędy dalsze. Kierownictwo drużyny powierzono Wojnarowskiej. Nie przeczymy, iż była ona najstarszą wiekiem z drużyny, ale czy umiała zastąpić kierownika, że tak nie było, okazało się w zawodach w Strassburgu.

W pierwszym meczu (z Czechosłowacją) obrona, złożona z Wolickiej i Wojnarowskiej, grała tak egoistycznie, że w napadzie, najlepsza zaszyczała, Kwaśniewska ani razu nie otrzymała piłki. Dopiero widmo przegranej zmusiło egoistyczne zawodniczki do grania na Kwaśniewską, która strzelając 4 kosze przechyliła zwycięstwo ostatecznie na stronę Polski.

Drugiego dnia kierowniczka drużyny, Wojnarowska, składu zespołu nie zmieniła tak, iż grano w tym samym składzie, jak przeciwko Czechosłowacji.

Doskonała drużyna Francji miała wskutek tego ułatwioną pracę. Do przerwy Polki utrzymały dobry wynik 9:10. Gdyby miały wypoczętą obronę, z pewnością meczu nie przegrałyby, lecz dzięki „fachowemu“ kierownictwu p. Wojnarowskiej rezerwowa Połomska oba dni przyglądała się meczom nie rozumiejąc poco przyjechała do Strassburga. Poza tem powtórzyła się historia z poprzedniego dnia: Warszawianki ignorowały w grze Kwaśniewską, która mimo to jeszcze raz potwierdziła swą klasę, zdobywając 9 punktów (na 17). Na domiar złego w drugiej połowie meczu kazano Kwaśniewskiej grać na skrzydle, wskutek czego środkowa napast-

niczka Francji (Vellu, znana lekkoatletka) źle pilnowana przez Jasną raz po raz zdobywała punkty.

Ostatecznie mistrzostwo Europy „przeszło nam koło nosa“, dzięki niedojrzałości organizacyjnej P. Z. G. S. Popelniono szereg błędów, z których pierwszym był brak Gapińskiej w drużynie, drugim niedopuszczenie do gry rezerwowej Połomskiej, zdaniem naszym lepszej od Wolickiej i Wojnarowskiej, wreszcie powierzenie kierownictwa drużynie osobie niekom-

petentnej. Na takich rzeczach jak reprezentacja państwowa nie wolno zbyt oszczędzać. Kierownika (obowiązkowo mężczyznę) wysłać należało koniecznie.

Postępując inaczej, zrobiło się parodję ze sprawy ważnej i kosztownej, z mistrzostwa Europy — niepotrzebną przejażdżką.

Niech to będzie nauką dla P. Z. G. S-u, który powinien się zorientować, iż jego wysiłki i plany zostały zniweczone przez małostkowy szowinizm klubowy paru osób.

Okręgowy Związek pływacki powstał w Łodzi

Onegdaj, powstał w Łodzi okręgowy związek pływacki. W lokalu ŁKS-u odbyło się organizacyjne posiedzenie z udziałem delegatów dziewięciu następujących klubów: ŁKS, Hakoah, Hasmona, YMCA, Orkan, Bar-Kochba, WKS i Kadimach. Zebrani zgłosili akces do Polskiego Związku Pływackiego i do okręgowego związku.

Do czasu organizacyjnego posiedzenia wybrano „komisję trzech“ w składzie: dyr. Zygmunt Skibicki, dr. Juliusz Krausz i Stanisław Piątkowski. „Komisja trzech“ zwoła w terminie dwutygodniowym organizacyjne posiedzenie kursu pływackiego w basenie pływackim ŁKS-u, który to kurs rozpoczyna się w nadchodzący poniedziałek.

Dzień sportu klubów fabrycznych

W niedzielę dnia 27 lipca na stadionie Widzewskiej Manufaktury pod protektorem Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego odbędzie się generalna rewja sportu klubów fabrycznych zrzeszonych w Radzie Klubów Fabrycznych, a więc: „Kruschender“, „Geyer“, „Poznański“, Widzewska Manufaktura, „Zjednoczone“ i „Gentelman“. Całkowity dochód z imprezy od-

dany będzie do dyspozycji komitetu wojewódzkiego na „Dzień Dziecka“. Zawody te zaszyczą swą obecnością przedstawicieli władz państwowych, wojskowości, władz municypalnych i sportowych z pp. wojewodą Jaszczółtem, dowódcą O. K. IV gen. Małachowskim na czele. Program przewiduje zawody: lekkoatletyczne, gry sportowe, boks, zapasy, tenis, ping-pong i mecze piłkarskie.

AKTUALJA ZAGRANICZNE

W dalszym ciągu kolarskiego wyścigu dookoła Francji rozegrano bieg na etapie Perpignan - Montpellier. Zwyciężył na tym dystansie Ch. Pellissier przed Guerra Magnem i Leducq. Ci czterech kolarze cały czas po wycofaniu się lidera Bindy, walczy z sobą na każdym etapie. W punktacji ogólnej prowadzi Leducq przed Magnem Guerra i Pellissierem, a w klasyfikacji drużynowej na czele stoi Francja przed Belgią, Niemcami, Hiszpanją i Włochami.

Dnia 22 b. m. odbędzie się w Helsingforsie pojedynk lekkoatletyczny Nurmiego i Vortanena w biegu na 2 mile ang. (3218 mtr.) Dotychczasowy rekord na tym dystansie wynosi 9 m. 1,4 sek i należy do szweda Widego. Obecnie z pewnością zostanie poprawiony. Raz pobit go już Nurmie (8 m. 58,3 s.) ale nie na bieźni, tylko w hali w New Yorku, wskutek czego nie dostał się na listę rekordów światowych.

Chińczycy usportawiają się w niebywałym tempie. Obecnie w Szanghaju zbudowano kryty tor kolarski, na wzór paryskiego „Velodrome d'hiver“ oraz sprowadzono z Francji trenera Delaye, który jest słynnym liderem w biegach za motorami. Delaye wyjeżdżając do Chin zabra z sobą 5 metrów i 20 rowerów wyścigowych.

Belgijskie mistrzostwo szosowe dla juniorów wygrał Horemans przebywając dystans 130 klm. w czasie 4 g. 6 m. 17 sek. Wyczyn ten może być wzorem dla naszych najlepszych kolarzy szosowych.

Kobięcy obóz treningowy przed Igrzyskami w Pradze

W dniu 1 sierpnia rozpoczyna się na terenie C. I. W. F. na Bielanych pod Warszawą kobiece obóz treningowy dla lekkoatletek i hazenistek, z pośród których zostaną wyłonione reprezentantki nasze na 3-cie Międzynarodowe Igrzyska Kobięce w Pradze.

Obóz lekkoatletyczny zgrupuje następujące zawodniczki: Konopacką, Hulanię, Schabińską I, Kobielską, Manteufflową, Walasiewiczównę (wszystkie z Warszawy), Lonkę, Jasną, Freiwaldównę (z Krakowa), Janowską (z Pabjanic), Lewinównę (z Wilna), Jasięńską, Lanżankę, Krajewską (z Poznania) Orłowską, Sikorzankę i Kilosównę (ze Śląska). Grupa ta będzie uzupełniona jeszcze 3—4-ma zawodniczkami po lekkoatletycznych mistrzostwach kobiecych (26 i 27 b. m. w Bydgoszczy). Kierownikiem grupy treningowej lekkoatletek będzie Klumberg.

Do grupy hazenistek mają być wyzna-

czony następujące zawodniczki: Smidówna, Duchówna, Wencłówna, Leśnicka, Grotowska, Wojnarowska, Wolicka Wiszniewska (wszystkie z Warszawy) Jasna, Czerska, Midowiczówna (z Krakowa) oraz 6 Łódzianek: Kwaśniewska, Gapińska, Jaszczakówna (ŁKS), Połomska I, Hołyszewska i Kordowska (HKS).

Z listy powyższej widać, iż Warszawa jest wyraźnie faworyzowaną chociaż o jej wyższości nad łódzką hazeną nie może być mowy.

Czemu nie widzimy w tej grupie najlepszej w Polsce obrończyni Zylberzanki (ŁKS) i Kasperskiej (HKS)?

Poza tem pominięto Poznań, gdzie War ta ma świetną drużynę hazeny, która pokonała wice-mistrza Warszawy Polonję 7:6. Również skrzywdzono „Grażynę“, z której Dracówna i Sadowska najzupełniej zasługują na udział w grupie treningowej.

Polscy szermierze w Ostendzie

W rozpoczętym turnieju szermierczy o mistrzostwo wojskowe Europy polscy szpadziści uzyskali ze Szwecją wynik 8:6 i przy lepszym stosunku „touchées“ remis z Holandją 7:7, dzięki czemu zakwalifikowali się do półfinału, gdzie walczyć będą ze Szwecją, Węgrami, Francją, Belgią i Włochami.

Holandja, Anglja i Czechosłowacja odpadły.

Fenomeny lekkiej atletyki

Słynny lekkoatleta fiński Yrjöla uzyskał ostatnio w dziesięcioboju 8135 pkt., co jest nowym rekordem światowym (prawie o 1,000 pkt. lepszym od rekordu Polski Cejzika). Poszczególne wyczyny Yrjöla w tym rekordowym dziesięcioboju są następujące: bieg 100 m. — 11,6 sek.; 1500 m. — 4 m. 37,5 sek.; 400 m. — 53,1 sek.; 110 m. przez płotki — 16,1 sek.; skok wdał — 6 m. 76 cm., wwyż — 1 m. 87 cm., skok o tyczce — 3 m. 10 cm., rzut kulą — 14 m. 72 cm., dyskiem — 39 m 66 cm., oszczepem — 58 m, 88 cm.

Z pośród tych wyczynów rzuty kulą i oszczepem oraz skok wwyż są lepsze od rekordów Polski.

Tak wspaniałą wszechstronnością nie może się pochwalić żaden inny lekkoatleta na świecie.

Podobnym fenomenem w lekkiej atletyce jest... kobieta, a mianowicie nasza „gwiazda“ Walasiewiczówna, która wkrótce powraca z Ameryki do Polsk. Walasiewiczówna posiada rekordy światowe w biegach na dystansach od 40 do 200 jardów oraz w skoku wdał.

Poza tem obecnie zawodniczka ta rozpoczęła specjalizować się w mutach i już obecnie podobno osiąga w rzucie oszczepem — 37 m, 80 cm. (lepiej od rekordu Polski), kulą — 10 m. 97 cm. oraz dyskiem — 39,51 m. (t. j. zaledwie o centymetry gorzej niż rekord światowy Konopackiej).

Robotnicze lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Łodzi

Z polecenia Zarządu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje robotnicze towarzystwo sportowe „Widzew“ w Łodzi, lekkoatletyczne mistrzostwa Polski dla towarzystw robotniczych. Termin mistrzostw został w przybliżeniu ustalony na pierwsze dni września. Dokładny jednak termin będzie ustalony w dniach najbliższych. Zawody odbędą się na boisku „Widzewa“.

NIEZRÓWNANE
WARTOSCI
LECZNICZE
MALIN
UDOSTĘPNI
KAZDEMU



CUKIER

Przypominamy sezon smażenia konfitur, soków, kompotów z truskawek, czereśni, poziomek, róż, agrestu, malin, porzeczek, moreli, wisien i t. p.

HASŁO GOSPODARCZE

Obieg wekslowy w Polsce **należy przystosować do wymagań rynku zagranicznego**

Jak wynika z ostatnio ogłoszonego komunikatu Banku Polskiego, wylonił się w związku z przystąpieniem naszej instytucji emisyjnej w charakterze członka założyciela do Banku Rozrachunków Międzynarodowych problem ujednostajnienia w Polsce obiegu wekslowego w formie przystosowanej do wymagań rynku zagranicznego. „Wspomniany bank bowiem będzie w dążeniu do nowych ułatwień dla międzynarodowych transakcji finansowych udzielał bankom centralnym m. in. pożyczek zabezpieczonych zastawem weksli, względnie dyskontował krótkoterminowe weksle (oczywiście ciągnięte). Także inni finansisci zagraniczni domagają się zabezpieczenia udzielanych kredytów weksłami ciągniętymi. Tymczasem w Polsce a zwłaszcza w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich weksel własny (suchy, prosty) stanowi przeważnie zwykły weksel. Ta forma wekslu jest na zachodzie Europy bardzo mało używana i w praktyce weksel własny nie pojawia się tam w obrocie wekslowym. Dla polskiej prywatnej i państwowej bankowości, która mogła często korzystać z kredytu zagranicznego drogą redyskonta weksli krajowych, wprowadzenie w używanie weksla ciągniętego jest zatem rzeczą bardzo ważną. Biorąc powyższe pod uwagę, Dyrekcja Banku Polskiego poleca swym oddziałom dla ułatwienia współpracy polskiej z zagranicznymi rynkami pieniężnymi przystąpić do propagowania weksli ciągniętych jako właściwego typu zobowiązań wekslowych, zamiast weksli własnych.“

Tyle komunikat naszego banku emisyjnego, który wprawdzie w dość zwężonej i jasnej formie wysuwa postulat i motywy, skłaniające nasze sfery miarodajne do jego wysunięcia, niemniej jednak wymaga szeregu wyjaśnień. Jest rzeczą niewątpliwą, że chodzi w tym wypadku o przejście z formy t. zw. „Solo-weksłu“, którą każdy z nas z życia praktycznego zna, do weksłu ciągniętego, znanego ogólnie pod nazwą „tratty“. Jakaż jest między temi formami wekslowymi różnica? Przy t. zw. wekslu prostym wystawca zobowiązuje się do zapłacenia w określonym terminie uwidocznionej sumy, przy czym poszczególni indosanci (żyranci) od powiadają wszystkim późniejszym posiadaczom weksłu za opłatą sumy na wekslu określonej na zasadzie obowiązujących postanowień prawa wekslowego. W wekslu ciągniętym albo „tracie“ wystawca zobowiązuje osobę, wyszczególnioną do zapłaty określonej sumy osobie (remitentowi), która będzie w chwili przedstawiania tratty do zapłaty wierzycielem wekslowym. Obowiązek do zapłacenia ze strony osoby ciągniętej, t. j. osoby, której w trakcie polecenia wypłacenia określonej sumy, oparty na przepisach prawa wekslowego wynika dopiero z chwilą, kiedy trasat przez podpis swój uwidoczniony na wekslu ciągniętym tartę akceptował. Do chwili akceptacji ze strony trasata, osobami wekslowo zobowiązanymi z tratty są wystawca i indosanci.

Nie wdając się w bliższe postanowienia prawa wekslowego, należy podkreślić, że ta, napozór czysta formalna różnica między wekslem prostym, a ciągniętym występuje jasnkawo w chwili, kiedy zastanawiamy się nad gospodarstwem funkcjami i możliwościami, wpływającymi ze wspomnianych form wekslowych. Wiemy bardzo dobrze, że weksle, które wystawia jakaś firma nie mogą być przedmiotem normalnego bankowego obiegu wekslowego, albowiem są to t. zw. weksle finansowe, nie mające charakteru handlowego, gdyż

nie wynikają z żadnej dokonanej transakcji handlowej. Banki dyskontują jedynie weksle klientowskie, t. j. weksle, w których korzystający z kredytu jest indosantem, a które otrzymał jako pokrycie z tytułu dokonanej transakcji z wystawcą. Bardzo często się zdarza, że takie weksle klientowskie są sztucznymi fabrykowanymi, t. zn. że nadaje się im formę weksli handlowych, podczas gdy faktycznie między wystawcą a indosantem żadna transakcja do skutku nie doszła i wystawca bardzo często jest osobą stojącą poza orbitą interesów indosanta.

Na Zachodzie weksle proste przeważnie a priori są uważane za weksle finansowe i niechętnie dyskontowane. Poza tym kupiec przemysłowiec, który sprzedał swój towar bez pokrycia wekslowego, ma unieruchomiony bardzo często na rachunku otwartym poważny kapitał, którego w żaden sposób, przy systemie weksli prostych zmobilizować nie jest w stanie. Zupełnie inaczej ma się rzecz, jeżeli wprowadza się w życie tratty. W tym wypadku bowiem

wierzyciel może ciągnąć na dłużnika trattę, a o ile jako wystawca cieszy się dobrą opinią, tratta taka może być zdyskontowana zanim jeszcze trattat da swoją akceptację. Jest to poważne udogodnienie w obrocie handlowym, nad którym nie można przejść do porządku dziennego.

Bank Polski, jak wnioskować należy z wyżej wymienionego komunikatu, nie zamierza dojść do upragnionego rezultatu, t. j. do szerszego stosowania weksli ciągniętych w Polsce, a zwłaszcza w dzielnicach wschodnich, drogą nakazów i narzucenia tej formy życia gospodarczego, lecz zapoczątkował jedynie propagandę w tym kierunku, która niezawodnie drogą powolnej ewolucji zbliży nas do przyjętych na Zachodzie form, a temsamem udostępni nam rynek zagraniczny przez dostosowanie się do jego wymagań, niepozbawionych pewnej racji gospodarczej.

Jeżeli chodzi o motywy, podane przez Bank Polski, a zwłaszcza, o to, że wprowadzenie weksli ciągniętych umożliwi Bankowi Polskiemu korzystanie z redy-

skonta w Banku Rozrachunków Międzynarodowych, to sprawa ta w tej chwili nie jest wprawdzie aktualna, lecz w przyszłości może mieć nawet duże znaczenie. W dobie obecnej, kiedy portfel wekslowy naszej instytucji emisyjnej uległ poważnemu skurczeniu i mamy niespełna pół miljarde niewyżytkowanych kredytów, nie wydaje się rzeczą prawdopodobną, aby Bank Polski chciał korzystać z jakiegokolwiek redyskonta. W chwili jednak, kiedy życie gospodarcze naszego kraju wykaże większą prężność, może wytworzyć się taka sytuacja, że Bank ołski, chcąc podjąć swoim obowiązkiem w stosunku do zwiększonych potrzeb kredytowych kraju, będzie chciał korzystać z dogodnego i taniego redyskonta, a wtedy forma weksli ciągniętych okaże się konieczną.

Dobrze więc się stało, że Bank Polski już obecnie zwrócił na tę sprawę uwagę, chodzi bowiem o to, abyśmy we właściwym momencie byli na wszelkie ewentualności przygotowani.

Stk.

ZAROBKI ROBOTNICZE w łódzkim przemyśle budowlanym Murarze łódzcy zarabiają mniej od warszawskich i lwowskich

Tak samo, jak w łódzkim przemyśle włókienniczym — również i w przemyśle budowlanym zaznaczyła się stała tabela plac w związku z zawarciem umowy zbiorowej w r. 1929. Jednakże w następnym do roku 1927 zaznaczyła się pewna zwykła plac, która nie przynosi robotnikom i rzemieślnikom tego przemysłu efektywnych korzyści tylko dlatego, że ruch budowlany — mimo pomocy rządu i usilnej akcji zrzeszeń spółdzielczych — nie może się rozwinąć w takich ramach, aby dać pełne zatrudnienie nawet wykwalifikowanym pracownikom tego przemysłu.

Stawka zasadnicza płacy dziennej murarza i cieśli wynosiła w roku 1927 w Łodzi zł. 9,82, gdy w Warszawie stawka ta osiągnęła, od zł. 9,18, do 10,26 zł., we Lwowie różnice były jeszcze wyższe, sięgały bowiem od zł. 8,61 do 10,67 zł. w okręgach pozostałych, gdzie dokonywano stałych obliczeń stawek zarobkowych w przemyśle budowlanym, a więc w Krakowie, Poznaniu, Katowicach. Robotnik niewykwalifikowany otrzymywał w Łodzi 5,13 zł.

W roku 1928 zarobek murarza i cieśli w Łodzi wzrósł do 11,91 zł. (w Warszawie od 11,18 do 14,38 zł., we Lwowie

— od 9,51 do 12,94 zł., zatem w roku 1928 najwyższe zarobki murarze i cieśle otrzymywali w Warszawie, gdy w roku poprzednim — we Lwowie). Robotnik niewykwalifikowany zarabiał dziennie w roku 1928: w Łodzi 6,35 zł., w Warszawie 7,00 zł., we Lwowie od 4,66 do 6,46 zł.

W roku 1929 — murarz i cieśla w Łodzi otrzymywał płacy zasadniczej 12,80 zł. dziennie (we Lwowie od 10,61 do 14,83 zł., w Warszawie od 12,46 do 17,46 zł. dziennie). Robotnicy niewykwalifikowani (pomoc) otrzymywali w roku 1929: w Łodzi — 6,80 zł. dziennie, w Warszawie 7,66 dziennie, we Lwowie — od 5,24 do 7,19 zł.

Od roku 1929 do chwili obecnej skala stawek dziennej płacy utrzymuje się w Łodzi bez zmiany, natomiast w Warszawie wzrosło dla murarzy wykwalifikowanych do cyfr od 12,72 zł. do 17,84 zł. we Lwowie do cyfr: od 10,88 zł. do 14,80 zł. Stawki te zmienione zostały w pierwszych miesiącach właściwego sezonu budowlanego, t. j. w kwietniu i maju r. b.

Jeżeli chodzi o różnice cyfrowe plac w przemyśle budowlanym Łodzi i Warszawy i Lwowa, między rokiem 1927 a sezonem budowlanym obecnym, to w Łodzi płace murarza i cieśli wzrosły w porównaniu z r. 1927 o 30 3 proc., robotnika murarskiego niewykwalifikowanego — 32,6 proc., podczas gdy zwykła stawek zarobkowych przedstawia się w Warszawie cyfrą od 38,6 proc., do 73,9 proc., we Lwowie od 26,4 proc. do 38,7 proc. dla murarzy, oraz cieśli i robotników wykwalifikowanych, — dla robotników zaś niewykwalifikowanych — w Warszawie wzrosły zarobki od 32,2 proc. do 40,6 proc., we Lwowie zaś o 38,1 proc.

Tak więc płace w przemyśle budowlanym w Łodzi, w porównaniu z innymi wielkimi ośrodkami Rzplitej, kształtują się niżej. Jest to o tyle zrozumiałe, że w złych warunkach koniunkturalnych, w jakich żyje obecnie łódzki przemysł budowlany, robotnicy, zatrudnieni w tym przemyśle, nie mają szans występowania do pracodawców o wprowadzenie podwyżek. (ag)

GIEŁDA

Warszawa, 17-go lipca.

DEWIZY.

Belgia 124,56
Gdańsk 173,30
Holandia 358,75
Londyn 43,36
Nowy Jork 8,902
Nowy Jork (kabel) 8,911
Paryż 35,08
Praga 26,42 3/4
Szwajcaria 173,28 i pół
Włochy 46,69 i pół
Wiedeń 125,92

Obroty dewizami mniejsze, na dolar gotów-

kowy popytu nie było wcale. Tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 8,884, rubel złoty 4,62 i jedna czwarta, gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poz. inwestycyjna 112,00; 6 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 63,25; 5 proc. konwersyjna 55,75; 6 proc. poz. dolarowa 78,50; 8 proc. L Z Czesochowy 66,25; 8 proc. oblig. pol. Banku komun. III em. 93,00, II em. 81,50; 10 proc. L Z Radomia 79,00.

AKCJE.

Bank Polski 105,000; Bank zachodni 72,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 30,50; Węgiel 40,00; Modrzejów 8,75.

Zjazd polskiego związku bekonowego

W dniu dzisiejszym w lokalu Polskiego Związku Bekonowego w Warszawie odbywa się zjazd zrzeszonych w Związku fabryk bekonowych.

Celem zjazdu jest omówienie aktualnej sytuacji na rynku wewnętrznym, dostaw trzody dla fabryk przemysłu bekonowego i w związku z tem spraw hodowlanych, odnośnie produkcji selekcyjnej trzody bekonowej. Drugą ważną sprawą jaką zajmować się będzie zjazd, jest rozpatrzenie sytuacji na rynku bekonów w Anglii, gdzie w ciągu ostatnich tygodni zaznaczył się olbrzymi spadek

cen, uniemożliwiający niemal eksport bekonów z Polski.

Stan zatrudnienia w przemyśle jutowym

W ostatnich czasach napływ zamówień w przemyśle jutowym jest bardzo słaby, powodując konieczność ograniczenia produkcji. Rynek krajowy kurczy się, eksport napotyka na trudności przede wszystkim wskutek silnej konkurencji na rynkach zagranicznych.

Na rynkach wschodnich przemysł krajowy ostatnio najsilniej odczuwa konkurencję ze strony wyrobów włoskiego przemysłu jutowego. (ag)

